Nr. 197. We Lwowie, Środa dnia 29. Sierpnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata w[illegible]i we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 zł[illegible] kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 zł[illegible]

Z przesył[illegible] w państwie Austrjackiem, rocznie 24 [illegible] 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesię[illegible]

Z przesyłką [illegible] granicę, do całych Niemiec rocznie [illegible] kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki liczba 7 i 8 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwejcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 28. sierpnia.

Obchód jubileuszowy polski w Wiedniu zaczyna nas od pewnego czasu napawać obawą, a to dlatego, że w Wiedniu nie miejsce na jakiekolwiekbądź manifestacje ze strony Polaków. W tym względzie cała prasa polska dość jasno i zgodnie zaznaczyła swoje zapatrywanie, dające się streścić w słowach: „Lepiej żadnych uroczystości, jak żebyśmy się mieli narazić na jakąkolwiek krytykę ze strony nieprzychylnych naszej tradycji Niemców“. I słusznie; nie tyle tu bowiem chodzi o nas żyjących, chociaż i dla nas ośmieszyć się byłoby wcale niepożądanem — ile o wielkie tradycje nasze, o nasze świętości narodowe. Z wytężoną też uwagą śledzimy kroków komitetu wiedeńskiego, nadsłuchując pilnie, czy nie zajdzie tam coś takiego, coby nas do zwrócenia uwagi powołało, a przytem boimy się formalnie chwili, w której nienawistna prasa niemiecka zacznie mówić o tem, co robi lub zamierza zrobić komitet polski w Wiedniu. Obawy nasze niestety zaczynają się spełniać. *Neue freie Presse* okazuje chęć rozpoczęcia krytyki. Oto w wieczornem wydaniu dziennika tego z ostatniej soboty znajdujemy ustęp dosłownie tłumaczony z *Czasu*, a zawierający przestrogi dla komitetu. Nie chodzi o to, co *Czas* napisał, bo każdemu pismu polskiemu nietylko wolno przestrzegać komitet, nietylko wolno krytykować jego zamiary, ale jest to nawet jego obowiązkiem, jak każdego zresztą organu prasy polskiej. Co innego znów, gdy się do rzeczy weźmie *N. Fr. Pr.* Wtedy przestajemy mieć do czynienia z dobrą wiarą i wolą — stoimy bezbronni wobec cynizmu, a nie stać nas nawet na odwet. Dziś *N. Fr. Pr.* podaje notatkę bez komentarza. Jutro może poda ją z szeregiem uwag o „potomkach zbawcy Wiednia“ i tym sposobem zamąci uroczystości nasze, które chcemy obchodzić sami, na własnych naszych śmieciach, a obchodzić z godnością, powagą i pietyzmem dla tak ważnego wspomnienia dziejowego, by tym sposobem zamknąć usta przeciwnikom naszym, wzbudzić w nich nie śmiech szyderczy, lecz niemy podziw i szacunek dla przeszłości naszej i dla nas samych.

Radzibyśmy pocieszyć się pewnością, że komitet krakowski, jako ten, pod którego kierownictwo oddali się nasi ziomkowie w Wiedniu, czuwa nad programem i wykonaniem tegoż ze strony komitetu wiedeńskiego. Pewności tej niestety nie mamy; o ile nas bowiem dochodzą wiadomości, nie możemy zaręczyć, czy komitet krakowski poinformowany został o wszystkich szczegółach programu i czy je aprobował w całości. Mamy tu na myśli przedewszystkiem toasty, które mają być powiedziane na obiedzie w Tulln. Jakież to będą przemówienia, kto się ich podjął i czy prawdą jest, że pomiędzy niemi projektowany jest toast niemiecki? Jeżeli tak, to pytamy: w jakim celu będzie wniesiony? Przedewszystkiem na tę ostatnią okoliczność zwracamy uwagę komitetu krakowskiego, a przy tem raz jeszcze przypominamy, że Polacy w Wiedniu zamieszkali wypełnią tylko wtedy życzenia kraju, jeżeli poprzestaną na deputacji do Krakowa, na adresie do kraju i na nabożeństwie w kościele polskim.

W końcu winniśmy zaznaczyć, że w łonie komitetu wiedeńskiego nie brakło ludzi, którzy wskazywali na możliwe niebezpieczeństwa, jakkolwiek przegłosowani zmuszeni byli w końcu ustąpić i — jak np. radca Twardowski — usunąć się od prac komitetu.

Spodziewamy się, iż słowa nasze nie przebrzmią bez skutku.

Kredyt na bióro meljoracyjne.

II.

(K.) U nas Bank krajowy dla królestw Galicji i Lodomerji z Wielkiem księztwem Krakowskiem upoważniony jest mocą swego statutu udzielać pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne; powinno być zatem najpilniejszem zadaniem dyrekcji tego Banku zorganizować oddział dla kredytu melioracyjnego, na wzór saskiego banku melioracyjnego; jest to sprawa dużo pilniejsza, aniżeli urządzenie działu dla pożyczek gminom, za pomocą emisji komunalnych obligacyj, które to pożyczki udzielane bywają dla celów pożądanych wprawdzie w interesie publicznym, lecz nie zawsze i nie koniecznie dla celów produktywnych. Nie zapominajmy więc, że rolnicy w naszym ubogim kraju nie są w stanie wykonać pięknych i użytecznych planów, wypracowanych przez biuro melioracyjne Wydziału krajowego, jeżeli im się nie da sposobu uzyskania bez dużych korowodów i znacznych kosztów kapitału potrzebnego, od którego procent wraz z amortyzacją nie przewyższa pięć od sta. Pamiętajmy, że do przeprowadzenia tych operacyj kredytowych nie nadaje się zwykłe urządzenie banków hipotecznych, udzielających pożyczek, zabezpieczonych na szacunkowej wartości dóbr, za hipotekę służących, a to już dlatego, że do spółek wodnych wciągane być muszą części dóbr i grunta włościańskie także tam, gdzie jeszcze dla nich ksiąg gruntowych nie założono; niemniej dlatego, że wpisy hipoteczne do ksiąg gruntowych dla pożyczki udzielonej ogółowi właścicieli gruntów, należących do spółki wodnej, byłyby zbyt kosztowne. Nie łudźmy się przypuszczeniem, że właściwą organizację kredytu melioracyjnego zastąpić można formą pożyczek gminnych lub powiatowych i emisją obligacyj komunalnych; zazwyczaj bowiem nie ogół członków danej gminy, lecz tylko niektórzy właściciele gruntów do gminy przynależni i części posiadłości gruntowej dotyczącego obszaru dworskiego bywają wciągane do spółki wodnej; niepodobna zatem pożyczki zaciągniętej w interesie tych rolników rozkładać na ogół członków gminy i jako dług komunalny wstawiać w budżet gminy dla ściągania w formie dodatku do podatku także od członków gminy, nie należących do spółki wodnej.

Niechże więc dyrekcja banku krajowego przystąpi jak najrychlej do urządzenia oddziału dla kredytu meljoracyjnego. Na razie mogłyby spółki wodne korzystać z kredytu u kas oszczędności w kraju, które wszystkie bez wyjątku upoważnione są mocą swoich statutów udzielać pożyczek spółkom wodnym, prawnie istniejącym i przez władzę uznanym; co tem mniej natrafi na trudności ze strony dyrekcyj kas oszczędności, ile że ustawa wodna z 14. marca 1875 przyznaje pożyczkom, udzielanym takim spółkom na roboty meljoracyjne prawo egzekucji politycznej; jest więc i pewność zupełna dla wierzytelności zakładu kredytowego i łatwość ściągania zaległości.

Pomiędzy robotami, projektowanemi przez biuro meljoracyjne, są także przedsiębiorstwa meljoracyjne znaczenia więcej jak lokalnego, których wykonania wymaga wzgląd na dobro ogółu rolników na przestrzeni obejmującej kilka, kilkanaście gmin, części powiatów, a nawet całe powiaty. Jakkolwiek pożądanem jest, aby także takie przedsiębiorstwa, mające na celu uregulowanie odpływu wód na znacznych przestrzeniach, przeprowadzały spółki wodne dobrowolnie zawiązywane, to przecież można wątpić, aby pomiędzy uczestnikami z różnych gmin i obszarów dworskich na znaczniejszej przestrzeni powiatu, lub nawet w kilku sąsiednich powiatach osiadłymi, osiągnąć się dała taka zgodność interesów, zapatrywań i dobrej woli, iżby uchwałą większości, przepisanej ustawą wodną, było możebnem zorganizować spółkę wodną w sposób dobrowolny.

Przewiduje tę trudność ustawa wodna i postanawia, że w takich wypadkach powołane są sejmy krajowe do uchwalenia specjalnych ustaw względem wykonania, przeprowadzenia i zabezpieczenia takich robót, dla naprawy stosunków wodnych w interesie ogółu dotyczącej okolicy. Ustawa taka specjalna ma na podstawie planów, wykazów i kosztorysów, sporządzonych przez inżyniera biura melioracyjnego, przy udziale stron interesowanych, przepisać sposób i czas wykonania robót według przyjętego planu, oznaczyć: koszta przedsiębiorstwa, uczestników obowiązanych do przyczyniania się do ponoszenia kosztów przedsiębiorstwa, miarę udziału uczestników w ponoszeniu kosztów, i oznaczyć część kosztów wspólnego przedsiębiorstwa, którą przyjmuje kraj na publiczny fundusz krajowy z zastrzeżeniem stosunkowego przyczynienia się funduszu państwa do kosztów tego przedsiębiorstwa powszechnej użyteczności.

Drogą takich specjalnych ustaw krajowych przyszły do skutku wielce użyteczne roboty regulacyjne oraz meliorac yjne w Morawii, w Austrji dolnej, w Czechach, Styrji i w Tyrolu. Nasz Wydział krajowy nie przedłożył dotychczas Sejmowi ani jednego projektu do takiej ustawy, a przecież przygotowawcze prace bióra melioracyjnego mogły i powinne były dostarczyć podstaw do wypracowania projektów do takich ustaw; a gdy Sejm galicyjski uchwalił zeszłego roku w zasadzie, że do kosztów tego rodzaju przedsiębiorstw będzie się przyczyniał fundusz krajowy w jednej trzeciej części, jeżeli fundusz państwa przyjmie na siebie także jedną trzecią część tych kosztów; gdy nadto rząd wniósł w Radzie państwa zeszłego roku projekt do ustawy przepisującej zasady, według których przyczyniać się ma fundusz państwa do tego rodzaju przedsiębiorstw subwencjonowanych z funduszu krajowego, ma przeto Wydział krajowy utorowaną drogę do przedłożenia Sejmowi takich specjalnych ustaw.

Możemy więc liczyć na to, że nasz Wydział krajowy rozwinie w tym kierunku skuteczną, a dla naszych agrarnych stosunków tak pożądaną czynność; jak też nie wątpimy, że wpływowi Koła polskiego w Radzie państwa powiedzie się doprowadzić do skutku uchwalenie na tegorocznej sesji Rady państwa ustawy o subwencjach dla przedsiębiorstw regulujących i poprawiających stosunki wodne według projektu rządowego, który, naszem zdaniem, zawiera słuszne i bardzo odpowiednie zasady.

Walki uliczne w Zala-Egerszeg.

Od kilku dni odbywają się w Zala-Egerszeg rozruchy antiżydowskie. Żydzi od pierwszej chwili prosili władze o ochronę, a kiedy we czwartek uwięziono kilku ekscedentów, wybijających szyby, żydzi byli pewni, że spokój został przywrócony. Ale w piątek powtórzyły się zaburzenia na wielką skalę. Wszystkie domy żydowskie zostały napadnięte, nie oszczędzono prawie żadnego i chciano je podpalić szeregiem. Wojsko wystąpiło przeciw napastnikom, ale tłum uzbrojony był w strzelby i strzelał do wojska, przyczem około 20 żołnierzy zostało rannych lub zabitych. Kiedy wojsko przebiło jednego z napastników lud wzburzony rzucił się jeszcze raz z furją najokropniejszą na sklepy i zrabował wszystko do szczętu. Dopiero nad ranem zdołano przywrócić spokój. Władze czynią wszystko dla przywrócenia spokoju, wiceżupan wydał surową proklamację.

Egyetertes przynosi szczegóły zaburzeń: Miejscowość zaatakowana została przez włościan, uzbrojonych w topory z czterech stron tak, że piechota po kilku salwach musiała się cofnąć; 4 zabitych i 14 rannych zostało na placu. Napastnicy swoich rannych zabrali ze sobą. Zrana o 4. przybyły świeże dwie kompanje, o 2. po południu kawalerja. Chłopi rozwścieklen i przysięgli pomścić zabitych i w niedzielę, jak donoszą, zbierali się znowu uzbrojeni w widły, cepy i kosy, przygotowując się do napadu. Rząd budapeszteński otrzymał doniesienie, że na Zala-Egerszeg ruszyli chłopi z czterech wsi okolicznych. Przypuszczają, że rozruchy urządzili antisemici z komitatu Somogy.

O pierwszych powodach wybuchu zaburzeń opowiada *Egyetertes* co następuje: We środę wieczorem szedł syn ślusarza miejscowego przez ulicę Zala-Egerszeg, śpiewając jakąś pieśń antisemicką. Jakiś krawiec żydowski złajał go za to i uderzył, a gdy ślusarz przyszedł się upomnieć o syna, powstała bójka, przyczem krawiec żyd zranił go kilka razy nożem. Dało to sygnał do rozruchów. Wieczorem wybito kilku żydom szyby, a gdy ze strony żydowskiej padło przy tem kilka strzałów, wściekłość tłumów wzrosła. Wieść o wypadkach rozszerzyła się po wsiach, i w piątek chłopi napadli na miasto. Tłum żądał uwolnienia aresztowanych, a chociaż wojsko w tej chwili z bagnetem w ręku rozprószyło zebranych, raniąc 3 napastników, niezmordowany tłum powrócił na miejsce o 10tej i żądał znów uwolnienia aresztowanych, których istotnie dla uspokojenia rozwścieklonych wypuszczono. Po północy nastąpiło znów wybijanie okien, domy z których strzelano we czwartek, zostały zdemolowane. W sobotę do 10tej panował spokój, wieczorem jednak tłum rzucił się znów z okrzykiem: „hurra!“ na mieszkania żydowskie i zniszczył dom jakiegoś rzeźnika na ulicy Nowej. Wojsko postępowało bezwzględnie i strzelało w masy. Ranni z ludu pochodzą po największej części ze wsi okolicznych. Wiele rodzin żydowskich opuszcza miasto.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 24. sierpnia. Książę Dołgorukow, generał-gubernator moskiewski, bynajmniej nie podał się do dymisji z powodu, że niby popadł w niełaskę carską, lecz wyjechał za granicę dla podziękowania osobiście cesarzom Wilhelmowi i Franciszkowi za otrzymane wysokie ordery Czarnego Orła i św. Stefana, dane mu jako marszałkowi przeszłej koronacji.

W dzień święta pułkowego preobrażeńskiego pułku gwardji, obchodzonego 18. sierpnia na uczcie dworskiej danej z tego powodu, car pił zdrowie cesarza austrjackiego, a dygnitarze posiadający ordery austrjackie, byli w wielkich wstęgach tego orderu.

Dnia 14. bm. przybył do Odesy pierwszy wojenny statek rumuński „Mirzea“, mający na pokładzie 9 oficerów, 34 kadetów i 36 majtków.

Ukazem carskim do senatu, prałat kapituły archikatedralnej mohylewskiej, ks. Dowgiełło, wraz z prałatem kapituły warszawskiej, Grabowskim, mianowani zostali członkami katolickiego kolegium w Petersburgu.

Dowódca turkiestańskiej brygady celnych strzelców, gen. Komarów, mianowany został komendantem fortecy Iwangorod (Dęblin, przy ujściu Wieprza do Wisły).

Według nadeszłych wiadomości z Paryża, Turgeniew jest prawie konający.

Z powodu niedawno zamieszczonego w gazecie *Nowoje Wremia* artykułu o Finlandji i o objawiających się tam dążnościach, *Sowremiennyja Izwiestja* piszą: „Niewiadomo czemu się więcej dziwić, czy zuchwałemu uporowi, z jaką rozwijają się fakta dążące do wyodrębnienia kraju i wyróżnienia się od Rosji i Rosjan, czy też polityce, która zdaje się obojętnie spoglądać na takie jawnie separatystyczne dążenia“. I dalej znowu: „Samo przez się rozumie się, że nie należałoby pieścić Finlandczyków ani osobną taryfą, ani osobną monetą ani tem mniej wojskiem. Z punktu widzenia rosyjskiej dobroduszności (?!) przekonanej o własnej sile, jest to tylko zabawką, której nie ma racji odmawiać niemowlęciu. Ale i zabawka może stać się niebezpieczną bronią w rękach dziecka, które w dodatku może wyrosnąć na złośliwego młodzieniaszka, zepsutego pobłażaniem.“

Ministerjum wojny, jak zapewnia *Nowoje wremja*, zwróciło ostatniemi czasy uwagę na fizyczne ćwiczenia armji. Pedagogowi, p. Herd, polecono uskutecznić wybór i przygotować opis najwłaściwszych dla wojska ćwiczeń gimnastycznych.

Ministerstwo wojny, jak donoszą *Nowosti*, wygotowało już rozpisanie między pojedyńcze gubernje poboru na listopad. Ogółem pobór wyniesie 218.000 rekruta, a zatem o 6.000 więcej, aniżeli w roku przeszłej.

W wyższych sferach administracyjnych powstał projekt zebrania szczegółowych dat o tegoczesnym stanie włościańskiej własności gruntowej. *Ruskij Kurjer* zamieszcza list korespondenta z Odesy, donoszący o nadzwyczajnem wrażeniu, jakie w tem mieście wywarło aresztowanie towarzysza prokuratora sądu okręgowego, Rozkowszenki, obwinionego o sfałszowanie kilku weksli. Po zaprotestowaniu owych weksli, sąd polecił położyć areszt na majątku Rozkowszenki, ale majątek ten wynosi tylko ośm tysięcy rubli, należności zaś dochodzą do sumy 24.000 rs. Skargę o sfałszowanie wniósł inżynier Liszin, podczas wytoczonej mu sprawy o pokrycie zobowiązań wekslowych z jego podpisem, który, jak się okazało, był sfałszowanym.

Jakie porządki panują w ministerstwach petersburskich, najlepiej o tem przekona opowiadanie znanego publicysty Mołczanowa, zamieszczone w dzienniku *Nowoje Wremja* o sposobie, w jaki dokonaną została budowa odnogi kolejowej, łączącej olbrzymie dobra p. Ustinowa, Bekowo, ze stacją kolei saratowsko-kozłowskiej, Sosnówką. „Z otwarciem tej ostatniej kolei, powiada p. Mołczanow, Sosnówka pod względem handlowym zaczęła się szybko rozwijać, a Bekowo, od tejże kolei o mil dwie odległe, także szybko upadać. P. Ustinow tedy umyślił zbudować odnogę kolejową od swej posiadłości do stacji rzeczonej. Dla uzyskania pozwolenia, udał się do Petersburga, do hr. Bobrińskiego, który naówczas był ministrem komunikacji. Prośbę obywatela ziemskiego o pozwolenie na wybudowanie kolei na własnej ziemi i kosztem własnym — minister przyjął zrazu bardzo przychylnie, ale wkrótce odwołał zgodzenie się swoje z powodu, iż nie ma w prawie żadnego przepisu o podobnego rodzaju przedsiębiorstwach. Nie dając za wygranę, p. Ustinow zgłaszał się do rozmaitych urzędów, ale wszędzie mu powiadano, że obecnie uskutecznić tego niepodobna, zresztą pocieszano go, że biura ułożą projekt odpowiedni, departamenta go roztrząsną, ministrowie zatwierdzą, Rada państwa zaś podpisze, a senat ogłosi, i wtenczas może nastąpić pozwolenie. — Bardzo to wszystko piękne — myślał przedsiębiorca — lecz niestety, zanim do tego przyjdzie, Sosnówka ostatecznie zrujnuje Bekowo. — Smutny wraca do domu, ale w drodze przypadkowi towarzysze podróży, jacyś inżynierowie, doradzają zbudować kolej bez pozwolenia. W ciągu roku odnoga prawie była ukończoną; brakowało już tylko sążnia jednego do połączenia jej z koleją saratowsko-kozłowską. Jedzie p. Ustinow powtórnie do hr. Bobrińskiego. Ten niezadowolony mówi:

— W gorącej wodzie pan jesteś kąpany. Projektu jeszcze nie ma. Musisz pan zaczekać. — P. hrabio — na to Ustinow — kolej jest goto-

Głosy współczesnych Niemców

o królu Janie III.

i o udziale jego w oswobodzeniu Wiednia od Turków w roku 1683.

Zebrał

L. TATOMIR.

(Ciąg dalszy.)

„Skończywszy tę przemowę, spiął król konia i szybko jak błyskawica uderzył z całą potęgą swoją na wroga, ścieląc wszystko trupem, co mu zastępywało drogę. Nawet w najgęściejszym tłumie nie skrył się na długo, gdyż rozpędzał na wszystkie strony całe rzesze, odcinając dokoła siebie ręce, nogi, ramiona i głowy. Tak rąbiąc, pędził przez kupy trupów i oddychających jeszcze poległych, ścigając zwycięzkim orężem nieprzyjaciół, i napełnił cały ich obóz żelazem, kurzawą i trwogą.

Ale on sam ze swoim dzielnym księciem, nie zadawalając się tem, co zdziałał, powiększył jeszcze wieczną sławę swoich czynów przez to, że sam siebie jako zwycięzcę zwyciężył; oddał on bowiem główną chorągiew, którą zdobył, jednemu ze swoich najbliższych, polecając mu, ażeby ją odwiózł do Rzymu, który za sprawcę zwycięstwa swojego poczytywał.

Gdy nakoniec barbarzyńców trwoga ze wszech stron, jak mgła, otoczyła, rzucili się do ucieczki, pozostawiając wszystkie przywiezione ze sobą bogactwa. Król, zburzywszy i splondrowawszy zdobyty obóz, ścigał dalej uchodzącego nieprzyjaciela z niezmiennem szczęściem, zdobył niejedno piękne i warowne miasto i przepełnił całe Węgry postrachem swojego oręża. Raz tylko jedyny spotkało naszego lwa nieszczęście, ale, jak się zdaje, jakoby umyślnie na to, aby mu przypomnieć, żeby i największemu nie poddał się niebezpieczeństwu“.

Tyle przyjaciel nasz z XVII. wieku, Melesander. Możnaby od niego wymagać większej ścisłości historycznej, ale niepodobna żądać od Niemca większej werwy w opisaniu czynów polskiego bohatera, większej czci i miłości dla naszego nieśmiertelnego pogromcy Islamu!

Inne współczesne opisy niemieckie odsieczy wiedeńskiej, które mamy pod ręką, z mniejszym wprawdzie entuzjazmem mówią o Janie III., ale wszystkie przyznają mu przeważny udział w zwycięztwie tego dnia, „który — jak się wyraża ówczesny dyarjusz [8]) — powinien być słusznie zapisany złotemi literami w pamiętniku wieczności“.

Wszystkie zgadzają się też w tem, że plan bitwy, który, jak przekonywa niezbicie zachowany dotąd autograf, ułożył Sobieski, obmyślany był i wykonany znakomicie pod dowództwem samego króla. „Bitwa była tak dobrze zarządzona i przeprowadzona — czytamy w powołanym powyżej djarjuszu [9]) jak bodaj czy kiedykolwiek w jakiej armji widziano. Żadna część bowiem nie wyprzedzała innej, lecz ci, co byli na samym przedzie, oczekiwali zawsze aż się zbliżą ci, co byli z tyłu, i zrównają z całą linią boczne skrzydła. Nie było ani jednego jenerała albo księcia, któryby osobiście nie dowodził, stojąc na czele swego wojska. Król polski wykonał sam atak“. To samo powtarzają F r a n c i s c i [10]), K r z y s z t o f B o e t h i u s [11]) i J a n H i e r o n i m i m H o f [12]).

Przyznają również wszystkie, że polski oręż rozstrzygnął ostatecznie zwycięstwo, że Polacy wpadli pierwsi do obozu tureckiego i że dlatego najświetniejsza część zdobyczy przypadła im w udziale. „Dopiero gdy król prawem skrzydłem heroicznie uderzył — opowiada B o e t h i u s [13]) — równie jak ks. Lotaryński lewem, poczęli Turcy w popłochu bezładnym uciekać, cofając się ku swemu wielkiemu obozowi w okolicy St. Ulrich“. „Król polski rozpoczął atak — dodaje H o f [14]) — za nim pospieszyli niezwłocznie z również heroiczną odwagą najdostojniejsi elektorowie bawarski i saski, książę Lotaryński“ i inni... „Król polski ze swoimi był prawie pierwszym w obozie tureckim i opanował namiot wielkiego wezyra, który stał na wynioślejszem miejscu za miasteczkiem Neustift ku wsi Penzing, i dlatego przypadła Polakom najlepsza zdobycz“. — „Dostały im się w udziale — wyliczają B o e t h i u s [15] i H o c k e [16]) — oprócz wielu pysznych namiotów, wierzchowiec wezyra, kołczan wysadzany rubinami i szmaragdami, skarb wartości kilku milionów, złożony z szlachetnych kamieni, złota, srebra i bitych pieniędzy, a oprócz tego szaty wezyrskie, bogato złotem haftowane, i drogimi kamieniami naszywane. Nadto wszystko zdobyli oni jeszcze kasę wojenną i kancelarję wielkiego wezyra, a także i wielką chorągiew Mahometa, którą Jego królewska Mość papieżowi posłał“.

O wiele dokładniej jeszcze opisuje udział Sobieskiego w odsieczy Wiednia C h r y s t j a n W i l h e l m H u h n, z którego za Bermannem [17]) przytaczamy kilka wybitniejszych ustępów: „Nieprzyjaciel wstrzymywał z straszliwą wściekłością posuwających się naprzód z Kalenbergu sprzymierzonych, ale jego zapamiętałość nie ostała się długo, gdyż tymczasem wystąpił na prawem skrzydle wspaniałomyślny i dzielny król polski Jan Sobieski, ktory okazał był już swoją bohaterską odwagę, jako hetman koronny, pobiwszy Turków na głowę w r. 1673 dnia 11. listopada pod Chocimem na Ukrainie (?) i którego imię dlatego było dla nich postrachem. Zeszedł on powyżej Wiedeńskiego lasu z 40.000 konnicą polską w równinę, a następnie wpadł do obozu tureckiego i takowy, jakoby powódź niejako zalał. Konnica ta, uzbrojona w największej części w kopie, u których powiewają różnokolorowe chorągiewki, a mająca nadto pancerze i strojna w tygrysie skóry i w skrzydła z różnych ptaków, przedstawiała dla Turków straszny widok, i maszerując w zbitych szeregach, sprowadziła szalonem natarciem swojem, którem dowodził sam jej król w przepysznym stroju, takie przerażenie w zastępach nieprzyjacielskich, że Turcy, którzy od rana do popołudnia kilkakrotnie w miejscu się osadzali i na sprzymierzonych z rozpaczliwą odwagą uderzali, teraz nakoniec, gdy i nasi w zwartych szykach coraz bliżej ku tureckiemu posuwali się obozowi, zmuszeni zostali do cofania się, a wreszcie w zupełną posśli rozsypkę... Wielki wezyr widząc taką haniebną ucieczkę swoich, zebrał spiesznie całą potęgę około siebie i uderzył z wściekłością na nacierającego, nieulęknionego króla polskiego. Gdy jednak lewe skrzydło, ciągle w zwartym szyku się posuwając, przyszło w pomoc ściśnionym przeważnemi siłami panom Polakom i na nieprzyjaciela z boku uderzyło, został tak odparty, że na łeb na szyję uchodzić musiał, i gdyby noc nie była zapadła, byłby niezawodnie wpadł w ręce zwyciężającemu, wspaniałomyślnemu królowi, który powróciwszy z pogoni, do upadłego znużony, około 7. godziny w nocy, zajął w posiadanie namiot wielkiego wezyra... Z tego namiotu — kończy Huhn, z uznania godną bezstronnością — pisał Sobieski dnia 13. września do swojej królewskiej małżonki, zdając jej dokładną sprawę ze wszystkich okoliczności i ze swoich zdobyczy, w którym to liście z właściwą Polakom wyniosłością, przypisał wiele sobie i swojemu narodowi; jest to jednak pewną rzeczą, że gdyby ten król, zasługujący na najwyższą chwałę, nie był udzielił swojej osobistej pomocy, oswobodzenie cesarskiej rezydencji, Wiednia, albo musiałoby było być okupione większym przelewem krwi chrześciańskiej, albo nawet wszelkie usiłowania dokonania go, byłyby daremne, a zatem byłoby to przedmurze chrześciaństwa wpadło w szpony krwiożerczych psów tureckich“.

To samo przyznaje Sobieskiemu innemi słowami drugi świadek naoczny, J a k o b S c h ü t z, scholarius uniwersytetu wiedeńskiego [18]), pisząc w zakończeniu swojej relacji: „Palmę zwycięztwa zdobył sobie przed wszystkimi waleczny król polski, Jan Sobieski, bohater wielce okazały, którego ciężka ręka nie jednemu nieprzyjacielowi śmiertelny zadała cios“.

(Dok. nast.).

[8]) I. N. D. Ausführ- und gründliche Erzählung dessen, was sich vor wirklicher Belagerung der kais. Haupt- und Residenz-Stadt Wienn in Oesterreich im J. Ch 1683 zugetragen. str. 64

[9]) Tamże str. 66.

[10]) Str. 372.

[11]) Ruhm-belorberter, Triumph-leuchtender und Glanz-erhöheter Kriegs-Helm Dero röm. kaiserl. auch zu Hungarn und Böhmen königl. Maj. und Dero sämtlichen hohen Bundes-Verwandten, wider den Blut-besprengten türkischen Tulband etc. von Christophoro Boethio. Nürnberg 1687. str. 150.

[12]) Relatio historico-politica... hinderbringt dem günstigen und curieusen Lectori alle von dem höchstlöbl. Ertz-Haus Oesterreich, als dieser Zeit einziger Vormauer des Vaterlandes teutscher Nation, mit dem grausamen Türken geführter glücklicher und unglücklicher Kriege etc. Sultzbach 1684. str. 234.

[13]) Str. 151.

[14]) Str. 233 i 234.

[15]) Str. 153.

[16]) Kurze Beschreibung dessen, was in wehrender türkischen Belägerung der kais. Residentz-Statt Wienn von 7. Julij biss 12. Septembris dess abgewichenen 1683 J. sowohl in Politicis et Civilibus, als Militaribus passiret. Wienn 1685. str. 198.

[17]) Raritäten oder umständliche Beschreibung was anno 1683 vor, bei und in der denkwürdigen türkischen Belagerung Wiens täglich vorgelaufen. Cytuje Bermann, Alt und Neu. str. 956.

[18]) Relation von der grausamen Belagerung Wiens durch die Türken, so stattgehabt anno 1683. Cytuje Bermann, Alt und Neu str. 957.

wą. Rozgniewał się minister, ale Ustinow złagodził oburzenie: — Kosztuje to mnie — rzekł — pół miliona niemal, wszakże, jeżeli p. hrabia rozkaże, zniszczę swą kolej. Długo szukano właściwego artykułu prawa, wreszcie znaleziono go. Ustinow otrzymał pozwolenie na budowę pobudowanej kolei, a nazajutrz ruch na niej został już otwartym. Z urzędowych więc danych wypadło, że dwumilową odnogę kolei saratowsko-kozłowskiej, łączącą Bekowo z Sosnówką, w ciągu jednej doby zbudowano.

Ziemie polskie.

Warszawa 25. sierpnia. W wydawaniu paszportów zagranicznych tak w Warszawie, jak w miastach gubernjalnych, były dotychczas pewne ułatwienia, a między innemi, iż mieszkańcy Królestwa Polskiego pozostający w stosunkach familijnych z osobami mieszkającemi w Galicji, Księstwie Poznańskiem, na Szląsku i t. p., za okazaniem piśmiennego wezwania swoich krewnych, poświadczonego przez władze policyjne tamtejszych prowincyj, otrzymywali paszporta za opłatą 2 rbs. Niedawno jednak uwzględnienia te zostały ograniczone i tańsze paszporta wydawane są obecnie jedynie na mocy dokumentów sądowych lub administracyjnych, wykazujących dowodnie konieczność bytności osoby wzywanej, wszelkie zaś listy i depesze, nawet poświadczone przez władze zagraniczne, nie są uwzględnione.

Administracja miejscowa wszelkiemi środkami tamuje działalność naszego duchowieństwa, a do tego stopnia jej samowolność dochodzi, że arcybiskup mohylewski ks. Gintowt zmuszony był żalić się o to przed carem. Na posłuchaniu udzielonem mu powiedział, że demoralizacja w narodzie tak wielka, iż tylko usilne starania duchowieństwa mogą ją powstrzymać, ale ono nic nie poradzi, bo administracja duchowieństwu na każdym kroku przeszkadza. Car miał przyrzec, iż odtąd duchowieństwo będzie wolnem w swych dążeniach i pracach około umoralnienia ludu. Ale to słowa tylko, na próżno bowiem przysłowie mówi: „pip swoje, a czort swoje“.

Arcypiskup [illegible]; były wizytator (nominacji Żylińskiego) którego za rozmaite brewerje umieszczono na parafji w Klecku, gdzie obity przez parafjan, nie wprzód wypuszczony był do kościoła, aż przyrzekł, że się poprawi i że po rosyjsku nabożeństwa odprawiać nie będzie, wystosował do Tołstoja memorandum, radząc i podając sposoby, jak pomimo mianowania biskupów i zgody z Rzymem ma postępować, by to żadnego skutku nie miało i aby obrusienie szło dalej swoją koleją. Co z memorjałem tym zrobią — nie wiadomo.

Korespondent petersburski pisze pomiędzy innemi do *Dzien. Pozn.*: W skutek ugody z Rzymem wypływają fakta okropne na wierzch. Demoralizacja niektórego duchowieństwa przeszła już wszelkie granice. Przez usuwanie systematyczne porządnych księży, rząd (boć tacy Żylińscy to tylko jego ajenci) poobsadzał całą Litwę i gubernię mińską samymi niegodnymi. Dzięki usilnemu nowego biskupa wileńskiego już kilku ptasków tego rodzaju usunięto. Wspominałem wam już o Koziechowiczu, którego nareszcie zdołał biskup usunąć. Prałat ten chciał przyjąć kalwinizm, chcąc się jakoś od [illegible] wykręcić — i nareszcie doczekał się [illegible]. Biskup [illegible] drukiem i rozesłał do wszystkich dyecezyj suspensę tego zacnego prałata. (Dokument ten wydrukowaliśmy onego czasu. P. R.) Z pewnością znacie ją i wiecie co o niej sądzić. Mimowoli powstaje pytanie czego ten człowiek nie zrobił [illegible], gdy dowiemy, że z probostwa na kilka majątków ziemskich? Zdawałoby się, że rząd pozwalając na wydanie tej suspensy imieniem panującego, bo nazwę „ukazu“ carskiego nosi, tem samem zaprze się odtąd swego sługi. — Nie tak się stało jednak. Gorliwca tego rząd nie pozbawił wcale godności prałata i jako prałata wysyła go na rok na Kaukaz za karę. A tymczasem spokojnie spaceruje on po Wilnie i opowiada wszystkim, że jedzie leczyć się do wód kaukaskich. Czy to nie demoralizacja? Czy to nie szerzenie zepsucia przez sam rząd? Nie dość na tem. Biskup wileński, który na każdym kroku spotyka przeszkody, przyjechał tu i bawił pięć dni [illegible] komu należy, co się tam dzieje, spodziewając się, że czegoś się dobije. Ale po przebyciu pięciu dni onegdaj opuścił Petersburg i nic nie mógł zrobić. Jaccy p. Sęczykowski, którego przed tysiącem [illegible] dziennik jego [illegible] był zesłany do Turkiestanu. Jegomość ten po przyjeździe do Grodna, które obrał sobie sam za miejsce pobytu, — rząd wygotował mu bardzo ładne mieszkanie — tak przy kościele otworzył formalny skład przyborów kościelnych. Wszystko to są rzeczy kradzione przez tego awanturnika, które miał odwagę publicznie sprzedawać. Zlitujcie się, na rany Boskie, czyż jest gdzie na świecie taka kraina [illegible], w której podobnego rząd protegował? Do jakiego stopnia [illegible] rząd je protoguje — możecie sądzić z tego faktu: arcybiskup Gintowt przed swoim wyjazdem za granicę (wyjechał zaś w zeszłą sobotę) chciał wyjaśnić, kto ma objąć po nim rządy. Jak się zdaje, Z dwóch zaproponowanych kandydatów: ks. prałata Kiełkiewicza, którego raz już rząd zatwierdzić nie chciał czasowo zaraz po śmierci metropolity Fijałkowskiego i ks. prałata Jakusiewicza — rząd zatwierdził ostatniego. Arcybiskup zgodzić się na to musiał i dziś ks. Jakusiewicz rządzi archidyecezją. Co to za figura jest ten protegé rządu, możecie z tego sądzić: ludzie, którzy z nim długo przebywali, takiej dają o nim opinię, że nie ma ani rozumu, ani sumienia, ani charakteru, ani serca, ani miłości bliźniego, jest chciwym na pieniądze; ma zresztą wszystkie zalety Kopciechowicza, o czem można się przekonać, przejrzawszy akta archidyecezji. Pod datą 23. lutego 1857 roku, za podpisem metropolity, ks. Żylińskiego i za nr. 497 znajduje się rozkaz o wydaleniu ks. Jakusiewicza z Białynicz z probostwa, a gdy został proboszczem w Czausach, kościół katolicki dowolnie oddał na prawosławną cerkiew, a za to przecież protegował go ks. Wasilkowskiego, został kanonikiem kapituły mohylewskiej. Pomijam już fakt, o którym wszyscy wiedzą, że [illegible] publicznie temu panu za co, domyślicie się łatwo. I taki człowiek korzysta z protekcji i miłości rządu?!

KRONIKA.

Lwów dnia 28. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Marszałek dr. Zyblikiewicz, przybywszy w sobotę wieczorem do Krakowa, przepędził niedzielę na wystawie w Wieliczce, a dziś powrócił do Lwowa. — Delegat hr. Badeni powrócił z urlopu i udał się również na wystawę do Wieliczki. — Jenerał Beck, szef sztabu jeneralnego, przybył wczoraj z Bukowiny do Lwowa. Objeżdża on Galicję w celach wojskowych. — Pani Anastazja Dmochowska, która lat 12 bawiła w Ameryce, osiadła w mieście naszem, i udziela lekcyj języków angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego, którymi doskonale włada. Mieszka przy ulicy Skarbkowskiej l. 37.

Mianowanie. Ministerstwo rolnictwa zamianowało leśniczego Piotra Hirscha w [illegible] nadleśniczym i przeniosło go do Bolechowa, poruczając mu oraz kierownictwo szkoły nadzorców lasowych.

Jubileusz Sobieskiego. Donoszą nam z Krakowa: Program festynu ludowego ulegnie zmianie, gdyż Towarzystwo strzeleckie stanowczo już odmówiło się przyjąć urządzenia zabawy w ogrodzie Strzeleckim. Także co do postawienia tablicy pamiątkowej nie ma dotąd ostatecznej decyzji. Jutro (dnia 28.) po południu zbierze się zgromadzenie [illegible] i uchwali nowe miejsce dla festynu ludowego. Koszta festynu tego obliczają na 5000 złr. w gotówce i 1500 złr. w darach w naturze. Także i p. marszałek zażądał niektórych zmian w ogólnym programie, które dziś komitet zaakceptował. Delegatów włościan z Galicji, Szląska i Poznańskiego spodziewamy się około 300.

Germanizacja. Bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie [illegible] w języku niemieckim. — Właściciel kawiarni [illegible] „Weinschänke und Einkehrhaus des Gedalle Abosch.“

Zabawa. Wydział stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Skała“ urządza w niedzielę zabawę ogrodową połączoną z przedstawieniem amatorskiem w ogrodzie własnym przy ul. Mickiewicza l. 28, na dochód kasy chorych tegoż stowarzyszenia. Program: O godz. 3ej rozpoczną się tańce, które trwać będą do godz. pół do 8mej wieczór, poczem nastąpi przedstawienie w ogrodzie w nowo urządzonym teatrze. Rozpoczęcie: „Nowy mizantrop i druciarz,“ komedja w 1 akcie z francuskiego, a zakończy „Przybłęda,“ obrazek ludowy ze śpiewami w 2 aktach.

Drugi wykaz składek na rzecz jubileuszu Sobieskiego — wydz. rady pow. Przemyślskiej 50 zł., wydz. rady pow. w Pilźnie 10 zł., starosta z Tarnowa 6 zł., Julian Zulauf 7 zł., Towarzystwo gospodarskie 60 zł., Leon Sielecki z Tarnopola 9·10 zł., Józef Wierzchowski z Tartakowa 5 zł., Tytus Kiełkowski z Krosna 30 zł., Błażowski z Drohobycza 15 zł., nauczyciele gimnazjalni w Jaśle 4·20 zł., Podwiński z Rohatyna 7·50 zł., J. Budziński z Hrymałowa 2 zł., wydz. rady pow. Brzozów 10 zł., starosta ze Zbaraża 10·30 zł., starosta z Nowego Sącza 26·25 zł., [illegible] 111 zł., ks. [illegible] ze Sambora 5 zł., urząd gminy w Gródku 17 zł., dr. Filip Zucker 10 zł., zwierzchność gminy Myślenice 42 zł., starosta z Brzeżan 10 zł., [illegible] zakład ubezpieczeń 10 zł., starosta w Złoczowie 9 zł., zwierzchność gminy Nadworna 10 zł., magistrat miasta Sokala 53 zł., Tomasz Czarkowski 50 zł., dr. Kamiński ze Stanisławowa 110·40 zł., Towarzystwo „Skała“ 25·30 zł., Z. Żółkiewski 25 zł., dyrekcja ruchu kolei Albrechta 48·30 zł., Czerszyk 53 zł., Stanisław Ziemblański z Krakowa 10 zł., Mieczysław Dąbrowski 2 zł., „Ognisko“ 10 zł., Orłowski 18·65 zł., zarząd kapitulny w [illegible] 22 zł., Kerekjarto ze Stanisławowa 11·50 zł., ks. Hausmann 16 zł., dr. Madeyski 55 zł., Gubatta, starosta w Kałuszu 12 zł., kasa oszczędności w Tarnopolu 37·50 zł., Buszyński, starosta w Nadwórnie 27 zł., magistrat miasta Wieliczki 20 zł., szkoła rolna w Stanisławowie 10·50 zł., [illegible] 17 zł., starosta z Sambora 6·60 zł., starosta z Tarnopola 5 zł., [illegible] ze Stryja 8 zł., [illegible] ze Sambora 1 zł., Stanisław [illegible] z Trościańca 23 zł., Hossard 30 zł., Towarzystwo politechniczne 76·90 zł., rada pow. w Skałacie 100 zł., urząd gminy w Gródku 10 zł., rada pow. w Wadowicach 42·5 zł., Józef [illegible] 47·50 zł., Albin Rayski 5 zł., Maksymilian Dobrzański 25 zł., Seweryn Hessl 22·50 zł., Oskar [illegible] z Tarnawki 5 zł., Neheman Landes 5 zł., Norkowski z [illegible] 6 zł., magistrat miasta Kołomyi 50 zł., Faustyn Żuk Skarszewski 31·60 zł., Edmund Mochnacki 24·50 zł., Alfred Elsner 3 zł., hr. Jerzy Borkowski 110 zł., wydz. rady pow. w Tarnobrzegu 17 zł., Tow. zaliczk. urzędn. pocz. 24 zł., starosta z Kossowa 9·95 zł., dyrektor ruchu kolei Albrechta 2 zł., Feliks Brankowski 12 zł., Aleksander Orzechowski 16 zł., ks. Piotr Piskozub 2 zł., M. Czaykowski z Żyrawy 24·10 zł., magistrat miasta Gródka 27 zł., Mazyrowski z Więckowic 9 zł., Vitali, starosta z [illegible] 3 zł., Oskar [illegible] ze Lutczy 3·45 zł., L. Hierowski z Niemirowa 8 zł., Aleksander Zalewski z Przemyśla 16·60 zł., Oskar Schneli z [illegible] 30 zł., starosta ze [illegible] 10·50 zł., ark. nr. 19. 15·59 zł., ark. nr. 150. 6 zł., ark. nr. 31. 5 zł., ark. nr. 105. 1 zł., ark. nr. 505. 1·40 zł., to jest łącznie 2262·83 zł., a razem z sumą, podaną w I. wykazie, zamieszczonym w nr. 159. *Gazety Narodowej* z dnia 15. lipca b. r. 4776·08 zł.

Ponieważ [illegible] komitet centralny [illegible] komitet wykonawczy [illegible] tę wysokość tablicy pamiątkowej.

Składka. Handlowe stowarzyszenie polskie we Wrocławiu urządza także uroczystość odsieczy wiedeńskiej. Oceniając ważność tego aktu w mieście przez pangermanizm zalanem, złożyli u nas na ten obchód wrocławski pp. W. Szyprowski, J. Kistryn, K. Michalczyk, M. Wein, K. Rudziński, P. Czapczyński i J. Miłaszewski po 1 zł. i K. Mieczkowski 50 ct., razem zł. 7·50. Pieniądze odsyłamy dziś do przewodniczącego komitetu, wyrażając [illegible] gotowością.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Przeniesieni: Ks. I. Hussakiewicz z Żółkwi do kościoła NP. Marji Śnieżnej we Lwowie; ks. Zygm. Świętelnicki z [illegible] do Żółkwi; ks. [illegible] do Lipska; ks. J. Cewe z [illegible] do Złoczowa; ks. W. Czyżewski ze Złoczowa do Sassowa; ks. J. Kamiński ze Stanisławowa do Trembowli; ks. J. Skwierczyński z Rakowca do Podhajec; ks. M. Płochocki z Budzanowa do Tłustego; ks. Fil. Chorzemski z Podhajec do Budzanowa; ks. Stefan Dziurzyński z Tłustego do Grzymałowa; ks. Teofil Gdowski z Grzymałowa do Radowiec na Bukowinę, dotąd ks. J. Mykietiak został katechetą przy nowo-zamianowanem tamtejszem gimnazjum; ks. Syl. [illegible] z Płazowa do Brodów; ks. W. Sołtys z Glinian do Martynowa; ks. J. Wojnarowicz z Mar-[illegible]; ks. [illegible] z Kamionki Strumiłowej do [illegible]; ks. Juszczyński z [illegible]; ks. Wojciechowski z Koropca do Sassowa; ks. Franciszek Lic z Kosslak do Stryja; ks. M. Kawecki z Machlińca do Kosslak; ks. A. Wanatowicz z Sassowa do Żydaczowa i ks. K. Stecz z Żydaczowa do Załoziec. — Nowowyświęceni aplikowani: Ks. J. Boczar do Płazowa, ks. J. Chęciński do Glinian, ks. Fr. Cyński do Magierowa, ks. Antoni Dąbrowski do Siemianówki, ks. J. Gurak do Jagielnicy, ks. Fr. Gut do Horodenki, ks. Jan Jaworski do Lipska, ks. Wojc. Kostkiewicz do Jezierny, ks. M. Konarski do Nastasowa, ks. M. Podraza do Podhajec, ks. Tom. Tołpa do Koropca, ks. Jan Trzopiński do Kamionki Strum., ks. Wal. Wołcz do Żółkwi i ks. Aleks. Zawadzki do Tartakowa. — Zmarł dnia 22. bm., zaopatrzony św. sakramentami, ks. Antoni Szeligowski, prob. miejscowy, jubilat, dziekan bełski i kanonik honor. kapituły metrop., urodzony 1810, ord. 1832 r. Nieboszczyk był kawalerem orderu Franciszka Józefa i ogólnem cieszył się poważaniem. — Konkurs na Niżniów, Pieniaki i Mariahilf rozpisany do 15. października bież. rokn. — Zamianowani administratorami: Ks. W. Pachuła z Dunajowa do Mariahilf, ks. Kaz. Jaworek z Załoziec w Pieniakach i ks. J. Swisterski parafii św. Anny we Lwowie. — Ks. Janowi Stachowowi, prob. w Złoczowie, powierzono tymczasowo urząd dziekana brodzkiego. — Ks. M. Uryss otrzymał kan. instytucją na Czernelicę. — Dnia 26. bm. otrzymał święcenie kapłańskie w katedrze djakon z zakonu OO. Franciszkanów O. Maciej Dziurzyński. — Ks. K. Aktyl został katechetą u PP. Benedyktynek.

Djecezja tarnowska. Superiorem rezydencji OO. Jezuitów w Nowym Sączu został O. Teod. Sozański, dotychcz. prof. dogm. w Krakowie. — Przeniesiony ks. St. Jaglarz z Nowego Sącza do Podegrodzia.

Djecezja przemyska. Zmarł dnia 23. bm. w Kalwarji Pacławskiej O. Paweł W. Fudala, z zakonu OO. Franciszkanów, ur. 1823, prof. 1854, ord. 1855, dokąd przeniesiony został O. Kass. Serwiu z tegoż zakonu. — Rektorem kolegium OO. Towarz. Jezus. w Starejwsi został O. Klemens Baudiss, a O. M. Mycielski magistrem nowicjuszów tamże, zaś ministrem O. Al. Uram. O. I. Rottenbuger został prof. dogm. w Krakowie, w miejsce O. P. Bapsta, słabością nawiedzonego. — W Busku i Iwoniczu powstały nowe domy PP. Felicjanek. Pokorne córki św. Franciszka utrzymywać w nich będą szkółki i ochronkę.

Djecezja krakowska. Ks. biskup, korzystając z odpustu na św. Wawrzyńca w Regulicach, odbył tamże wizytę kanoniczną dnia 10. i 11. bm. Ztamtąd udał się do Płazy dnia 12. i 13., wreszcie do Babic 14. i 15., wizytując również i te kościoły kanoniczne. Ogółem zostało przy tej okazji wybierzmowanych 1528 osób. — Przeniesiony ks. J. Jodłowski z Rybnej do Raciborowic dnia 1. września, a przeznaczony tamże ks. L. Machnicki otrzymał urlop na 3 miesiące dla odbycia kuracji i zamieszkał tymczasowo w domu księży Emerytów w Krakowie. — Dnia 24. bm. na Wawelu otrzymali święcenia kapłańskie djakon Ludw. Szczurowski, alumn. semin. djecez., i Edward Glewski ad titulum patrimonii ad solam Missam.

W zakładzie wychowawczo-naukowym panny Henryki Franke przy ul. Ormiańskiej l. 16, rozpoczynają się zapisy panienek z dniem 28. bm.

Na korzyść weteranów. Od pp. H. Kunaszewskiego i W. Bełzy otrzymaliśmy pismo następujące: „Staraniem komitetu jubileuszowego w r. 1880 przez ś. p. Alfreda Młockiego zawiązanego, wydane zostały na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831 obok medalów pamiątkowych, także „Zbiór pamiętników“ do historji powstania 1830 r., „Życiorysy uczestników powstania listopadowego“, tudzież broszura popularna „Powstanie narodu polskiego przeciw Moskwie w r. 1830—1831“.

Do rozpowszechnienia życiorysów i broszury popularnej, za pośrednictwem księgarni p. Łukaszewicza, przyczynić się raczyły oprócz wielu osób prywatnych, po większej części Rady powiatowe, którym w r. 1881 po kilkanaście egzemplarzy rozesłano. Ponieważ znakomita większość Rady powiatowej i prawie wszyscy obywatele rozprzedawszy kilkaset tomów każdego dziełka, pieniądze dla weteranów nadesłać raczyli, o czem szczegółowe sprawozdanie w nr. 3. i 21. „Przyjaciela Domowego“ z r. 1882 umieszczone było; — przeto upoważnieni od komitetu jubileuszowego — imieniem tegoż składamy niniejszem wszystkim łaskawym osobom i Radom powiatowym, które się do rozpowszechnienia tych dziełek przyczyniły, najszczersze podziękowanie — zanosząc prośbę do tych Rad powiatowych, u których niesprzedane dotychczas egzemplarze życiorysów i broszury popularnej zostają, o spieniężenie takowych i odsełanie pieniędzy do księgarni p. Łukaszewicza we Lwowie. Niemniej polecamy łaskawej pamięci szanownych dobroczyńców „Zbiór pamiętników z r. 1830“ w księgarni Gubrynowicza i Schmidta na korzyść weteranów wojsk polskich znajdujących się, a dotychczas w szczupłej ilości rozpowszechnionych, pomimo zajmujących i treściwych opisów tej wiekopomnej kampanji.

Zamach samobójczy. W nocy na 25. b. m. jakaś kobieta około 50 lat licząca, usiłowała w stanie pijanym utopić się w studni w Rynku od strony ul. Ruskiej Wydobyto ją jeszcze żywą i odstawiono przez komisarjat śródmieścia w obecności lekarza miejskiego dr. Longchamps do szpitala powszechnego. Nazwisko kobiety i przyczyna usiłowanego samobójstwa niewiadome

Trup znaleziony. W początkach bm. znaleziono w lesie Winnickim zwłoki mężczyzny z przestrzeloną skronią, liczącego około lat 24, wzrostu średniego, bruneta, który według orzeczenia lekarskiego zginął mniej więcej przed 4 miesiącami. Miał na sobie popielatą zarzutkę z liliową podszewką, kawałek koszuli znacz. J. S., kawałek szarego surduta i spodnie koloru siwego. — Kim był — dotąd nie zbadano.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 27. sierpnia. Skradziono panu D. W. z kieszeni w cerkwi Wołoskiej kwotę 51 złr. — Żołnierz pol. Luciów zgubił srebrny zegarek anker kryty Nr 48489 ze srebrnym łańcuszkiem. — Złożono w pol. płaszcz nieprzemakalny i kolorową koszulę, zapomniane w dorożce i w podejrzanem posiadaniu będące: sygnet złoty i 2 książeczki kasy oszczędności Nr. 21169 i 10396, wystawione na imię Parańki i Parańki Michałowej z wkładką na 14 złr. i 48 złr. — Żandarmerja przytrzymała dnia 20. bm., prawdopodobnie z kradzieży pochodzące 2 konie, 10-letniego gniadego z gwiazdką na czole i 7-letniego maści myszatej z białym znakiem na czole.

Krynica. Od otwarcia zakładu do 20. sierpnia bawiło w tem zdrojowisku 1885 rodzin, a 3051 osób. Od dnia 8. do 20. bm. przybyło tu rodzin 211, a osób 312.

Brody 27. sierpnia. Towarzystwo rękodzielników „Zorza,“ założone ku wspólnej nauce i rozrywce, składa podziękowanie Radzie powiatowej w Brodach za łaskawy zasiłek na korzyść Towarzystwa w kwocie 25 złr.

Warszawa 25. sierpnia. W gronie członków tutejszego towarzystwa wioślarskiego powstał projekt zebrania pewnego funduszu na rzecz wyprawy Rogozińskiego.

Z Wieluńskiego (w Kaliskiem) donoszą, że w tych dniach okolicę tamtejszą nawidził szalony huragan, połączony z takzwanem oberwaniem się chmury. Szalejący żywioł łamał stare drzewa i przewracał całe budynki. W pobliżu Rudnik zniosła burza 5 młynów. W majątku Jaworzno zaś zerwaną została grobla na przestrzeni 60 łokci, w skutek czego 8 wielkich stawów zostało zniszczonych. W polach na szczęście nie mogła burza wielkich szkód wyrządzić, gdyż zboże prawie wszędzie już sprzątnięte było; mimo to, jeden z właścicieli ziemskich ma około 10,000 rubli szkody.

Katastrofa na Dnieprze. Straszna burza, szalejąca dnia 19. bm., dosięgła także i Kijowa, gdzie, jak donosi *Kijewlanin*, stała się przyczyną licznych wypadków. Ponieważ była to niedziela, więc wiele osób z Kijowa udało się łódką na Dniepr, bądź to w celu przewiezienia się na drugą stronę, bądź w zamiarze udania się drogą wodną do pobliskich wiosek. Łódka wiozące 16 pasażerów, wywróciła się, 11 osób zdołano wyratować, pięć zaś zginęło. Na wybrzeżu zgromadziło się mnóstwo osób, pragnących dowiedzieć się o losie swych bliskich, którzy w tym fatalnym dniu puścili się na Dniepr. Przewoźnicy zapewniali, że więcej wypadków nie było, nie mniej jednak ponieważ kilka łódek brakło, popłoch był ogromny.

Arcyksiążę Albrecht i ułan. Gdy arcyksiążę bawił w Koszycach, na Węgrzech, przydzielono mu do służby ułana. Arcyksiążę używał jego konia, a raz przy wsiadaniu wszczęła się między nimi następująca rozmowa:

Arcyk. Od kiedy jeździsz na koniu?

Ułan: Od 11 miesięcy.

A. Czy koń nie boi się grzmotu dział?

U. Nie, wasza wysokość.

A. A zkąd jesteś?

U. Z Galicji.

A. Dla czegoż mówisz po niemiecku, skoro twoi towarzysze używają języka polskiego?

U. Wasza cesarska wysokość, jestem żydem, a żydzi galicyjscy obok polskiego, używają także języka niemieckiego.

A. Czy jesteś przemysłowcem?

U. Nie, jestem gorzelnikiem.

A. A długo masz jeszcze służyć, mój synu?

U. Dwa lata, w. wysokość.

A. A służyłbyś jeszcze dłużej?

U. Według rozkazu, w. wysokość wiecznie.

A. Dobrze, mój synu, przyjdź jutro do mnie, biorę cię do siebie.

Arcyksiążę był bardzo zadowolony z konia, a gdy ułan zsiadł, kazał mu wziąć sobie pieniądze z pularesu, który mu wręczył. Ułan ociągał się, ale arcyksiążę powtórzył energicznie swe żądanie. Wtedy ułan wyjął z pularesu paczkę banknotów. Po południu pił u arcyksięcia wino. Gdy na zapytanie oświadczył, że nazywa się Jakób Schächter, uśmiechnął się arcyksiążę, ale natychmiast dodał: „To nic nie szkodzi.“ W nocy ułan wraz z koniem pojechał do Wiednia, gdzie złożył mundur i wstąpił do służby arcyksięcia jako strzelec. Gdy się Jakób Schächter o tej dyspozycji dowiedział, zawołał: „Całuję waszej wys. ręce i nogi!“

Pojedynek odbył się w pobliżu Lissy na Szląsku pruskim między rotmistrzem Keudellem a kapitanem Jagwitnem. Powodem tego zapasu na pistolety miała być bardzo ciężka obelga, jaką rotmistrz wyrządził kapitanowi. W pojedynku ciężką odniósł ranę kapitan, podczas gdy Keudellowi kula lekko tylko drasnęła rękę.

Chambord. Onegdaj o godzinie 11 przed południem nabalsamował prof. Kundrat zwłoki zmarłego pretendenta. Obecnymi byli hr. Blacas, bar Raincourt i lekarze Vulpian, Drasche, Mayr i Stenzel. Ponieważ księżna nie dała zezwolenia na właściwą obdukcję, musiano więc poprzestać na diagnozie, jaką wykazało balsamowanie. Chambord umarł na degeneracje serca w skutek stłuszczenia, a orzeczenie to podpisali wszyscy obecni. Po nabalsamowaniu wniesiono zwłoki do sali żałobnej, której podwoje otworzono wczoraj dla publiczności. Codziennie przybywają do Frohsdorfu członkowie arystokracji austrjackiej i francuskiej, aby rodzinie zmarłego wyrazić współczucie. Miejscowości Frohsdorf, Wolkersdorf i Langenkirchen postanowiły wywiesić chorągwie żałobne i składają wieńce na trumnie swego dobroczyńcy.

Z Chicago donoszą o nowem strasznem nieszczęściu. W North Point Tivoli, 10 mil od Baltimore, Md, niedawno temu wieczorem o godz. 10tej zgromadziło się po pikniku około 200 osób na moście, czekając na statek, który miał ich zabrać do domu. Przed nadejściem statku załamał się most i przeszło połowa osób wpadła do wody, około 10 stóp w tem miejscu głębokiej. Przeszło 70 osób znalazło śmierć w falach wody, po największej części kobiety i dzieci. Wydobyto już 66 trupów z wody i przewieziono do Baltimore. Była to wycieczka katolickiego stowarzyszenia „Mt. Royal Beneficiary Society“ w Baltimore.

Korespondencja od Redakcji. Panu koresp. z Husiatyńskiego. Prosimy o bardzo zwięzłe sprawozdanie, któreby więcej nie zajęło jak $1 \frac{1}{2}$ łamu, i o czytelne wymienienie nazwiska swojego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(st.) **Teatr.** W komedji Paillerona „Świat nudów“ popisową rolę Zuzanny odegrała wczoraj panna Wisnowska z prawdą, pełną ducha, i ze świeżością, pełną natury. Szczególniejszym artyzmem tchnęła w akcie III ta scena, w której wiara naiwna nieskalanej duszy dziewczęcej wchodzi w kolizję ze światem, a cały wczorajszy występ goszczącej u nas artystki nacechowany był wdziękiem, który jest wrodzony, i rutyną, która jest nabyta.

* Dnia 11. września br. jako w dzień jubileuszowy odsieczy wiedeńskiej, wystawiony będzie po raz pierwszy obraz dramatyczny w 5 aktach Wincentego Rapackiego p. t.: „Odsiecz Wiednia,“ który na konkursie krakowskim uzyskał nagrodę.

W sztuce tej weźmie udział cały personal teatralny. Nawet najmniejsze role powierzono pierwszorzędnym siłom. Rolę króla Jana obejmie p. Żelazowski, miecznika p. Zboiński, Kamienieckiej pani Nowakowska, Hanny panna Stachowiczówna, królowej Marysieńki panna Cichocka, miecznikowej pani Asspergerowa itd.

Kostjumy wykonują się podług najlepszych wzorów. Dekoracje jak: ogród Wilanowa, obóz tatarski, góra Kahlenberg z widokiem Wiednia itp., maluje dekorator teatralny p. Düll.

Próba „Chóru mięszanego“ ze mszy Kurpińskiego odbędzie się we środę dnia 29. bm. o godz. $6 \frac{1}{2}$ wieczorem w małej sali kasyna miejskiego.

Panna Reszkówna ze wspaniałomyślnością, której już w Warszawie dała tak niepospolite dowody, ofiarowała się wziąć udział w przedstawieniu teatralnem, urządzonem w Krakowie d. 13. września na zakupno obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem.“ Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie czynionym w tym celu staraniom, znakomita artystka da się usłyszeć w scenie ostatniego aktu z „Halki.“

Co zaś do koncertu, zapowiedzianego na pomnik Mickiewicza, który prawdopodobnie odbędzie się dnia 10. lub 12. września, wybrała sobie p. Reszkówna następujące kawałki: „Inflammatus“ z orkiestrą ze „Stabat Mater“ Rossiniego, arję z „Fausta“ (l'air des bijoux) Gounoda, a w końcu Mazurki Chopina i Lubomirskiego.

Oprócz tego w koncercie na teatr poznański, którego data także później dopiero oznaczoną być może (prawdopodobnie 15.) figuruje na dotychczasowym programie „Bolero“ z Nieszporów Sycylijskich Verdiego i Mazurek księżnej Czertwertyńskiej.

P. Artur Napierkowski, drzeworytnik w Krakowie, przygotowuje w zakładzie swoim portret Jana Sobieskiego, wykonany podług obrazu znajdującego się w zbiorze książąt Czartoryskich. Sobieski przedstawiony jest na koniu.

Z czasów Sobieskiego. Jedną z prac zajmujących zamieszcza ostatni zeszyt *Niwy* warszawskiej. Tyczy się ona sławnego spisku, jaki w latach 1688 i 1689, to jest po wyprawie wiedeńskiej przeciw królowi miał miejsce, a napisaną jest przez p. Stanisława Tarnowskiego. Autor, któremu dostępnemi były bogate a ciekawe do tej epoki archiwa Tarnowskich w Dzikowie i Potockich w Willanowie, rzecz traktuje szeroko a gruntownie. *Niwa* mieści początek jej tylko, o całości więc jako interesującej w przyszłości powiemy, ograniczając się dziś na zaznaczeniu jeszcze w tym numerze znajdującej się pracy społecznej pióra R. K., zaopatrzonej tytułem „Z pod korca“ — a zajmującej się sprawą naszych małżeństw.

P. Kraszewski, jedyną pracę, która mu ciężkie chwile w moabickiem więzieniu osładzała: przekład pięciu komedyj rzymskiego poety Plauta, poświęcił p. Aleksandrowi Krausharowi. Przekład ten, poprzedzony listem dziękczynnym do obrońcy, wkrótce ukaże się w druku.

P. Karol Hankiewicz, wnuk poety Goreckiego, dziennikarz paryski, znany z odczytów swoich w cesarstwie, zamierza w jesiennym sezonie wystąpić z kilkoma lekcjami w Warszawie.

Przewodnika gimnastycznego nr. 8 z sierpnia br. opuścił prasę. Treść: Wielkość i wzrost ludzi. — Ćwiczenia rzędowe (ciąg dalszy). — Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ we Lwowie. — Sprawy Towarzystw gimnastycznych zagranicznych.— Kronika. — Bibljografja. — Walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego na posiedzeniu swem z dnia 20. lipca br. w Stryju, jednogłośną uchwałą polecił gorąco zarządowi głównemu, poparcie usiłowań lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ i jego organu *Przewodnika gimnastycznego*.

„Przegląd Akademicki“, pismo wydawane przez młodzież uniwersytetu krakowskiego o barwie konserwatywnej, przestało wychodzić, a wydawnictwo wzywa abonentów, aby się zgłosili do administracji po pieniądze.

Siemiradzki, jak donosi *Ruskij Kurjer*, wymalował na obstalunek rządu rosyjskiego obraz przedstawiający pogrzeb północnych Słowian z czasów pogańskich; obraz ten przeznaczony jest do cesarskiego archeologicznego muzeum w Moskwie.

Liszt zajęty jest dokończeniem pisania oratorjum „Św. Stanisław“; oratorjum ma być arcydziełem.

Wystawa dzieł sztuki urządzona staraniem tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, otwarta codzień od godziny 9. z rana do 7. wieczorem w Sali muzycznej (dawniej sejmowej) w gmachu teatralnym hr. Skarbka na I. piętrze, wchód od placu Gołuchowskiego, brama druga. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. od osoby, a 10 ct. od dzieci; w niedzielę zaś i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Z izby sądowej.

Warszawa 24. sierpnia. (Puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.) Trzej starozakonni z miasta Kielc: Enoch Herman, Szmul Garfinkel i Aron Recht, przytrzymani zostali przez naczelnika straży ziemskiej powiatu opatowskiego, jako podejrzani o puszczanie w obieg fałszywych 5-rublowych banknotów. Podejrzenie oparte zostało na tem, iż żydzi ci po drodze z Kielc do Opatowa, a wreszcie i w samym Opatowie wstępowali do różnych sklepów i kupując tam rozmaite drobne przedmioty, jak wódkę, ser, cygara, płacili 5-rublowemi nowemi banknotami fałszywemi, próbując w ten sposób jak najwięcej takich banknotów wymienić. Wprawdzie przy rewizji przy nich dokonanej nie znaleziono wcale falsyfikatów, ale śledztwo przeprowadzone wykryło osoby, u których chcieli oni wymienić owe banknoty, których nie chciały one przyjąć jako fałszywe, a nadto znaleźli się dwaj świadkowie, z których jeden widział, jak tuż przed aresztowaniem Garfinkel zdołał wrzucić w ogień paczkę fałszywych banknotów, a strażnik przy areszcie policyjnym w Łagowie, już po aresztowaniu ich spostrzegł, jak jeden z nich upuścił w miejscu ustępowem trzy kartki w języku żydowskim pisane, z których okazało się, że chcieli oni dać znać do znajomych w Kielcach, ażeby wpływali na świadków, u których chcieli zmienić falsyfikaty, aby mówili, że ich wcale nie znają.

Dalej wykryło śledztwo, że Garfinkel, Herman i Recht, zawiązawszy ze sobą spółkę, jeździli nawet za granicę po falsyfikaty, że nadto Herman bardzo prędko przyszedł do znacznego majątku, a kiedy płacił swym wierzycielom pieniądze z zaciągniętych pożyczek na krótkie termina, to zawsze między temi pieniędzmi znajdowało się parę falsyfikatów.

Sąd okręgowy kielecki uznał winę wszystkich trzech oskarżonych, pomimo, że się do przestępstwa nie przyznawali, i skazał ich na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie w mniej odległych guberniach Syberji.

W apelacji, która w zeszłym tygodniu rozpoznawaną była przez wydział karny Izby sądowej, wina ich potwierdzoną została, a Izba sądowa wyrok Iszej instancji co do wszystkich trzech oskarżonych zatwierdziła.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo polityczne katolickie, założone niedawno w Cieszynie, urządziło pierwsze zgromadzenie w Jabłonkowie, które się odbyło w niedzielę 19. bm. po południu. Koleją koszycko-bogumińską o godz. 3 przybyło od Cieszyna i dalszych miejscowości około 200 członków, których przyjęto i odprowadzono z muzyką do miasta. Z Jabłonkowa i okolicy zebrało się blisko dwa razy tyle. Miejsce zgromadzenia, dom czytelni katolickiej ludowej, przystrojono pięknie, jako też i salę, w której ledwo większa połowa zgromadzonych pomieścić się mogła, inni musieli się z pobocznych lokalów przysłuchiwać. Miejscowy ks. proboszcz Mins.er powitał najprzód zgromadzenie, poczem zagaił takowe prezes Towarzystwa, ks. Świeży. Nastąpiły mowy. Najprzód przemawiał ks. Świeży: „Dla

czego Towarzystwo katolickie polityczne na Szląsku jest potrzebne?“ Potem mówił A. Skandera, rolnik z Boconowic, „o religijności w domostwie“, a Józef Paździora, rolnik z Górnej Suchej, „o ważności wyborów.“ Mowy te przyjęto z zadowoleniem, a odnośne do tych mów rezolucje jednogłośnie. Po zamknięciu zgromadzenia bawiono się przez chwilę pogadanką, poczem odjeżdżających koleją o godz. 7 wieczorem odprowadzono znów z muzyką na dworzec Mowy wspomnione postanowił wydział Towarzystwa wydać drukiem, ponieważ nie wszyscy członkowie mogli być obecnymi, a głównie dla tego, ażeby tych samych tematów nie musiano omawiać na następnych zgromadzeniach w innych okolicach.

Zwidzanie miejsc kąpielowych: Krynica, Żegiestów i Szczawnica. Rozkład jazdy zaprowadzony dnia 1. czerwca br. na Tarnowsko-Leluchowskiej kolei bardzo ułatwił zwidzanie pomienionych miejsc kąpielowych, gdyż osiągnięte przez stosowne pomnożenie pociągów połączenia ze wszystkiemi prawie pociągami kolei Karola Ludwika w Tarnowie, znacznie skróciły podróż do tych miejsc kąpielowych, można bowiem np. przybyć do Krynicy Muszyny z Krakowa nocą w 10, a za dnia w 8 godzinach, zaś ze Lwowa w 14 lub 15 godzinach. Zważywszy nadto, że z dniem 1. czerwca br. nastąpiła także i odpowiednia regulacja cen jazdy na kolei w mowie będącej, i że między Krakowem i Lwowem a Orłowem kursują wozy bezpośrednio, tak iż w Tarnowie nie potrzeba przesiadać, to należy się spodziewać, że wobec tych wszystkich okoliczności wyż wymienione miejsca kąpielowe, więcej jak dotąd bedą zwidzane.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Wieliczce, urządzona staraniem okręgowego towarzystwa rolniczego, wypadła bardzo dobrze, a organizatorowie jej mogą sobie powinszować. Głównem jej znamieniem było wykazanie bardzo znacznego postępu w hodowli bydła, w czem włościanie współzawodniczyli z właścicielami obszarów dworskich, a emulacja ta jest faktem najbardziej pocieszającym. Dział przemysłowy nie był obfity, ale celował pojedynczemi okazami. W niedzielę zwidziło wystawę około 5000 osób, których część nie omieszkała także oddać wizytę podziemiom kopalń soli. P. Marszałka Zyblikiewicza podejmowało obywatelstwo bankietem. Wczoraj po południu nastąpiło rozdanie nagród, a wynik jego jest następujący:

Za budowlę koni — medal złoty, Atanazy Benoe; medal srebrny Andrzej Konopka i Jan Pieniążek, medal brązowy Konrad Wenzel, dyplom uznania Stanisław Niedzielski. Prócz tego rozdano włościanom nagrody pieniężne w łącznej sumie 250 złr.

Za budowlę bydła rogatego: medale złote Stanisław Niedzielski ze Sledziejowic, za bydło czystej krwi holenderskiej, Kazimierz Żeleński z Cichawy, za bydło mięszane, silnie mleczne, medal srebrny stajnia Massalskiego z Kurdwanowa, za dobre utrzymanie — dyplomy: stajnia Stanisława Żeleńskiego, za szczęśliwe połączenie mleczności ze zdolnością do opasu — i stajnie Władysława Struszkiewicza z Niewiarowa, Józefa Kozubskiego z Woli Duchackiej i Atanazego Benoego z Niegowic — list pochwalny: Alfons Lippoman za trafny wybór i zaprowadzenie rasy, szczególnie odpowiedniej dla podniesienia chowu bydła włościańskiego — medale brązowe: Stanisław Niedzielski — Atanazy Benoe, klasztor Cystersów z Szczyrzyc (wraz z listem pochwalnym za dobry wpływ, jaki klasztór swoją hodowlą na okolicę wywiera) — Konopka z Mogilan i Karol Czecz z Bierzanowa. List pochwalny otrzymał jeszcze Władysław Struszkiewicz za doprowadzenie stajni w krótkim czasie do znacznego postępu. Udzielono też włościanom 18 nagród pieniężnych w łącznej kwocie 450 złr.

W dziale maszyn medal złoty: Cegielski z Poznania za młocarnię i gniotownik; medale srebrne: Cegielski za 4skibowy podrzynacz, Szklarski z Podgórza za wagi dziesiętne, zakład w Drohowyżu za pług i grabie, Gertler w Tarnowie za sikawkę, Fröhlich ze Starego Sącza za pług do podkładania. Medale brązowe: Figlewicz Marcin za smarowidło do wozów, Kowal z Mogiły za pług żelazny, Petersheim z Krakowa za wialnię. Uznanie: Cegielski za całą wystawę i Fröhlich z Sącza za koleśnice i zupełnie oryginalny pług z podrzynaczem.

Pomiędzy wyrobami przemysłowemi zwracały powszechną uwagę wyroby spółki ślusarskiej w Świątnikach, tudzież fabrykacja fortepianów Woronieckiego z Jasła, który swój zakład, coraz więcej się doskonalący, przenosi wkrótce do Przemyśla.

Międzynarodowy targ na zboże w Wiedniu. Oficjalne otwarcie międzynarodowego targu zbożowego odbyło się wczoraj przy udziale reprezentantów władz i wiedeńskiego magistratu. Otwarcie nie nastąpiło w miejscu targu, który tym razem odbędzie się w miejskim spichrzu składowym, lecz w sali wiedeńskiej giełdy zbożowej. Dotychczas żadnych nie zawarto transakcyj. Kupcy starają się przeprowadzić większą zniżkę.

Wczoraj wieczorem komisja międzynarodowego targu zbożowego odbyła posiedzenie, na którem obradowano nad wnioskiem dyrekcji czeskiego Towarzystwa gospodarskiego, czy nie należałoby połączyć dyskusji nad sprawami międzynarodowego targu zbożowego z obradami nad ważniejszemi kwestjami międzynarodowemi, jak np. nad użytecznością lub szkodliwością taryf różnicowych na kolejach żelaznych, [illegible] statystyki [illegible] walnty dla handlu [illegible]. Zebranie powzięło uchwałę, aby [illegible] komisji międzynarodowej [illegible] wszystkie [illegible]

Po uroczystem otwarciu targu odczytano treść sprawozdań o żniwach w całej Europie, stanowiących sporą broszurę, które zarazem zostały rozdane pomiędzy uczestników targu. Sprawozdanie o żniwach monarchji austro-węgierskiej [illegible] wydała na Węgrzech plon [illegible] powiększył [illegible] w porównaniu ze średniem żniwem wynosiłby 5 miljonów hektolitrów. [illegible] Węgry mają mniej pełne żniwo średnie. Austrja w skutek niepomyślności pszenicy w Galicji i w Czechach, ma ubytek przeszło 2 miljony hektolitrów. Jakość ziarna zarówno na Węgrzech jak i w Austrji bardzo rozmaita. Żyta ubytek na Węgrzech wynosi przeszło 2, w Austrji około 3 miljonów hektolitrów, w skutek nieurodzaju w Czechach i Galicji, ale jakość prawie wszędzie zadowalająca. Jęczmień wydał na Węgrzech rezultaty tak niepomyślne, że ubytek wynosiłby 3, ale w skutek większego obszaru uprawnego redukuje się do 1 miljona hektolitrów. Austrja nie ma pełnego żniwa średniego; [illegible] Galicji i Bukowiny, mimo obfitości innych krajów, sprawia, że ubytek wynosi pół miljona hektolitrów. Jakość wszędzie wiele do życzenia pozostawia. Owsa na Węgrzech plon bardzo szczupły; ubytek przeszło 3 miljony hektolitrów. W Austrji przewyżka wynosi miljon nad pełne żniwo średnie; jakość rozmaita, ale w Austrji lepsza niż w Węgrzech. Co się tyczy wywozu za granicę, cała monarchja w skutek znacznych zapasów starej pszenicy będzie mogła wywieść przeszło 5 miljonów metrycznych cetnarów pszenicy; gdyby jednak [illegible] na wywóz [illegible]. Owsa [illegible] normalnej konsumcji [illegible]. Ziemniaki [illegible]; kukurydza zadowala, strączkowe płody wydadzą plon średni.

Centralny zakład rybacki w Polsce. Dnia 16 lipca r. b. został założony i przez ks. kanonika Janikowskiego poświęcony kamień węgielny pod wylęgarnię ryb w Złotym Potoku majątku hr. Raczyńskiej pod Częstochową. Obecny był przy tem p. M. Girdwoyn. Zakład ten [illegible] ryb w Złotym Potoku ma być dla Królestwa Polskiego centralnym, jak podobny zakład w Huningue, pod Bazyleą (w Alzacji Górnej), był niegdyś dla Francji, a dziś jest dla Niemiec. Mamy słuszne powody spodziewać się, że Potok równe odda usługi krajowi naszemu, jak wyżej wspomniany Huningue (zniemczony na Hüningen) oddaje Niemcom. Usługi te poznamy, jeśli porównamy obecny stan rybactwa w Niemczech z tym, jaki był nie więcej nad lat 15 temu, t. j. przed anneksją Huningue'u przez Niemcy. Rybactwo niemieckie wówczas na tym samym [illegible] szczeblu rozwoju, na jakim obecnie stoi rybactwo nasze. Przedewszystkiem obudził ten zakład ogólny interes w narodzie, w skutek czego powstały liczne stowarzyszenia, jak n. p. „Deutscher Fischer-Verein“ z komitetem w Berlinie, składający się z osób wysoko inteligentnych i ważne zajmujących stanowiska, mnóstwo lokalnych Fischer-Vereinów, składających się już to z rybaków z profesji, już to ze sportsmenów i amatorów a wreszcie tak użyteczny w [illegible] Fischhändler-Verein, posiadający członków we wszystkich krajach cesarstwa niemieckiego, monarchji austrjackiej i innych państwach Zachodu.

Przegląd polityczny.

Lwów 28 sierpnia.

Prezydent m. Lwowa powrócił wczoraj, i na posiedzeniu Rady miejskiej we czwartek zda sprawę z wyników deputacji, na której cele jeździł do Wiednia.

Czas w korespondencji ze Lwowa nastaje dziś bardzo słusznie na konieczność, aby sporna sprawa graniczna, między Węgrami a Galicją nie była rozstrzyganą bez ingerencji naszego Wydziału krajowego, któremu, według statutu krajowego, przysługuje kompetencja do czuwania nad utrzymaniem granic kraju.

Cesarz zezwolił na systemizowanie dwóch nowych posad krajowych inspektorów szkolnych w Galicji. Odpowiednia na ten cel kwota ma być wstawioną do preliminarza państwowego na rok 1884, w skutek czego obsadzenie tych dwóch posad już w roku przyszłym będzie mogło nastąpić.

Z Czerniowiec donoszą, iż na jednem z pierwszych posiedzeń bukowińskiej konferencji nauczycielskiej, która się tam w tych dniach odbywała, jeden z nauczycieli narodowości rumuńskiej przemawiać zaczął w języku ojczystym, aczkolwiek językiem urzędowym konferencji był dotąd język niemiecki Przewodniczący wezwał więc mowcę, ażeby mówił w języku urzędowym, zrozumiałym zarówno dla Rusinów i Polaków, podczas gdy nie wszyscy umieją po rumuńsku. Na to odpowiedział wspomniany nauczyciel, iż nie pojmuje, w jaki sposób może być przewodniczący krajowym inspektorem szkolnym na Bukowinie, nie znając języka rumuńskiego. Po tej uwadze, rzekomo naruszającej jego stanowisko urzędowe, przewodniczący zamknął posiedzenie. Nauczyciel Mikitowicz, Rusin, zażądał, ażeby obok języka niemieckiego i rumuńskiego dopuszczony był w rozprawach konferencyj nauczycielskich także język ruski, a Rusin Menatynowicz, powiatowy inspektor szkół, postawił wniosek załatwienia tej kwestji językowej na osobnem posiedzeniu tajnem. Wniosek ten jednak odrzucono, a natomiast powzięto uchwałę, ażeby każdemu członkowi krajowej konferencji nauczycielskiej wolno było przemawiać w jego języku ojczystym.

Ze Lwowa telegrafują do *W. Allg. Ztg.*, że władze polityczne otrzymały rozkaz powstrzymania (!) emigracji do Bośnji, ponieważ na razie, pomieszczenie emigrantów w tym kraju napotyka na trudności.

Dnia 26. tm. nastąpiło w Czechach otwarcie kolei lokalnej Poriczan - Sadika - Nimburg i kolei komercjalnej Detenicko-Dobranickiej, tudzież części kolei komercjalnej Detenice-Bakow.

W Marja-Bystriyca wybuchły, o czem wspominaliśmy wczoraj, rozruchy między włościanami. Tumultanci usiłowali zedrzeć godła z napisem węgierskim, przyczem zabity został pisarz gminny, a naczelnik gminny odniósł ciężkie uszkodzenie.

Pismo cesarskie, którem ban Pejacsevics otrzymał dymisję, daje dziennikom wiedeńskim powód do różnych uwag, między innemi *Tagblatt* dziwi się, jakim sposobem ma dymisjonowany ban wykonać postanowienia, uchwalone na ostatniej konferencji ministrów, skoro właśnie uchwały te zniewoliły go do dymisji. Co najwięcej, aż do zamianowania następcy, może on dołożyć starań, aby spokój był utrzymany. Dzienniki wiedeńskie konstatują, że „kwestja chorwacka“ zaczęła znowu istnieć oficjalnie.

Słychać również jeszcze o jednej bliskiej dymisji. W skutek zażaleń Klaicza, stojącego na czele chorwackiej partji narodowej w Dalmacji, ma ustąpić jen. Jovanovicz z posady namiestnika dalmatyńskiego.

Pomiędzy osobami, które miałyby nastąpić w urzędzie bana Kroacji po Pejacewiczu, wymieniają także hr. Marka Bombelles, brata najwyższego marszałka dworu cesarzewiczowskiego.

Niedawno odbyło się zgromadzenie stronnictwa klerykalnego w Salzburgu, a ostatnie *Neue Tiroler Stimmen* donoszą, iż ułożony tam został prawie zupełny program agrarny, żądający między innemi wydania osobnej ustawy agrarnej, oraz wprowadzenia instytucji gruntów dziedzicznych, takiej przynajmniej wielkości, ażeby wystarczały do odpowiedniego utrzymania jednej rodziny włościańskiej. Takiego dobra dziedzicznego nie byłoby wolno obdłużać ze szkodą produktywnej gospodarki. Program ów żąda wreszcie ustanowienia Izb rolniczych.

Podróż cesarza do Szegedynu uważają już za rzecz postanowioną.

Korespondent warszawski *Czasu*, donosząc o rewizji torów na kolei warszawsko-bydgoskiej, i dekorowanie dworca w Aleksandrowie, domyśla się bliższego zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem na tej stacji. Ale są to tylko domysły niczem nie poparte.

Za nieuzasadniony również domysł nważać należy pogłoskę, osnutą przez wiedeński *Tagblatt* o popadnięciu jen. Hurki w niełaskę carską, niby z powodu wyzywających przemów jego warszawskich. Być może, że Niemcy i Austrja drogą dyplomatyczną zaniosły jakie żale do Petersburga, i być może, iż matadory rosyjskie upomniały Hurkę, aby się miarkował w swych wywnętrzeniach, ale dalszych ztąd skutków nie będzie.

Z Petersburga donoszą: Dyrektor komitetu towarzystwa opieki nad więźniami Koszkurow wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych memorjał, w którym porusza myśl gruntownej reorganizacji więzień. Wychodząc z zasady, iż dzisiejsze więzienia są raczej przytułkami, a nie miejscem kary dla przestępców — żąda on podzielenia więzień na trzy kategorje: domów kary, domów karno-poprawczych i nakoniec domów poprawczych. Dla ostatniej kategorji projektodawca domaga się założenia osad rolniczych, które cały rok zajmowałyby więźniów, bądź to pracami rolnemi, bądź rzemiosłami przy tychże więzieniach zakładanemi.

Car wybrał się właśnie z małżonką swoją do Kopenhagi — drogą morską z Kronstadtu.

Jenerał-gubernator Wschodniej Syberji, Anuczyn, wystosował zapytanie do ministra spraw wewnętrznych, czy wolno jest i w jakich rozmiarach trzymać żydom szynki i mieć swoje gorzelnie w Syberji; gubernator bowiem, jeśli nie ma na to w prawie odpowiedniego pozwolenia żydom, zamierza wypędzić ich ze wszystkich szynków i zakazać mieć gorzelnie.

Dzienniki petersburskie ponownie dzisiaj donoszą, że minister komunikacyj złożył Radzie państwa projekt ustanowienia w większych punktach handlowych lokalnych komitetów kolejowych.

Warszawsko-petersburska droga żelazna wraz z odnogą do pruskiej granicy, ma tylko jedną parę szyn. Obecnie ministerstwo dróg i komunikacji, jak donosi *Nowoje Wremia*, uznało koniecznem wybudowanie nowej drogi i uczyniło już w tym względzie odpowiednie przedstawienie do głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich. Według rozchodzących się wiadomości, budowa tej drugiej kolei przedsięwziętą zostanie w jak najprędszym czasie. Jednocześnie z wybudowaniem drugiej pary szyn, postanowiono znakomicie zwiększyć tabor kolei warszawsko-petersburskiej.

Nationalzeitung pisze z powodu wizyt królów serbskiego i rumuńskiego we Wiedniu i Berlinie, że wzięte są wreszcie główne pozycje na półwyspie bałkańskim, i byłoby tak istotnie, jeżeli prawdą jest, co ona utrzymuje, że Rumunja i Serbja przystąpiły stanowczo do trójprzymierza.

Z Berlina donoszą do *Leipziger Tageblatt*, że przybycie do Kissingen kardynała Howarda nie jest wcale przypadkowe, ale że miał on misję właśnie w taki przypadkowy sposób przybyć tam równocześnie z Bismarkiem, który jednak nie lubi żadnych przypadkowości i żąda urzędowego uwierzytelnienia kardynała.

Nadzwyczajna sesja parlamentu niemieckiego będzie jutro zagajoną przez Böttichera mową cesarskim, który w pierwszej linji zapowie przedłożenie traktatu handlowego hiszpańsko-niemieckiego. Stylizacja taka każe się spodziewać czegoś w drugiej lub trzeciej linji.

W polemice przeciwko prowokacyjnemu artykułowi *Nordd. Allg. Ztg.*, stanęły londyńskie *Times* po stronie dziennikarstwa francuskiego. Organowi Bismarka zarzucają one brak racji i podstawy do robienia zarzutów, a choćby jakie były, to do wniesienia zażaleń są przyzwoite metody dyplomatyczne, a nie napaści publiczne.

W dniach 10. do 17. września odbędzie się w Bernie w Szwajcarji konferencja międzynarodowa, na którą zaproszeni zostaną delegaci instytucyj literackich i towarzystw artystyczno-literackich oraz wydawniczych wszystkich narodowości. Konferencja ta będzie mieć na celu uregulowanie własności autorskiej, a uchwały jej przedłożone zostaną międzynarodowemu kongresowi literackiemu, który się odbędzie w Amsterdamie w dniach od 15. września do 2. października.

Dziennik szwajcarski *Jura* dowiaduje się, że francuski minister wojny pozwolił oficerom szwajcarskim, którzy sobie tego życzą, przejść kurs ćwiczeń w jakimkolwiek korpusie francuskim.

Dziennik rzymski *Capitale* podnosi kwestję, co się stanie z nadwyżką z subskrypcyj i składek dla Ischji i proponuje utworzenie funduszu rezerwowego na wypadek podobnego nieszczęścia w przyszłości. Olbrzymie bowiem datki, jakie wpłynęły ze wszystkich prawie krajów, rozdzielone pomiędzy dotkniętych nieszczęściem (na osobę wypada 500 lirów) mogłyby każdego z nich uczynić bogaczem, według wyobrażeń włoskich.

Papież Leon XIII. przesyłając hr. Pecci swój portret, napisał na nim własnoręcznie te słowa: „Multi bellantes adversus me, ego autem in te speravi Deus meus.“ (Wielu walczy przeciwko mnie, ale ja mam w Tobie nadzieję mój Boże.)

Już nawet organa orleanistowskie, dotąd milczące, łączą się we Francji z całą prasą opozycyjną przeciwko rządowi, z powodu klęski, jaką poniosły wojska rzeczypospolitej w Tonkinie.

Król niderlandzki polecił komitetowi, złożonemu z wysokich dygnitarzy marynarki i armji lądowej ułożyć sprawozdanie, pod jakiemi warunkami flota i wojsko lądowe może współdziałać w obronie kraju.

Kedyw zatwierdził nową radę stanu, do której należy 12 Europejczyków. Rada będzie obradować nad bieżącemi sprawami rządu, a mianowicie nad redukcją wydatków, za którą przemawia szczególnie minister-prezydent Scheriff pasza dla tego, że stoi ona w związku ścisłym z bliskiem przesileniem ministerjalnem. Wybory do zgromadzenia notablów odbędą się w Dolnym Egipcie pomiędzy 1. a 13. września, w Górnym Egipcie po poprawieniu się stanu sanitarnego. Dnia 25. rozpoczął sąd wojenny urzędowanie swoje w sprawie oskarżonych o zeszłoroczne rzezie. Kedyw pragnie, aby sprawa ta załatwioną została przed jego odjazdem.

Do arabskiego dziennika *Achbar* donoszą z Marokko, że cztery plemiona berberyjskie powstały w prowincji Tuat przeciw sułtanowi Siddi-Muley-Hassanowi i ogłosiły swym księciem znanego naczelnika algierskich powstańców Bu-Amenę, który obecnie stoi z swemi hordami w prowincji Tafilact. Z tego powodu Muley zgodził się na wszelkie żądania Włoch, aby módz całą siłą rzucić się na powstańców.

W Stanach Zjednoczonych, jak zwykle każdego roku o tym czasie, najważniejszemi wypadkami są strajki. W ubiegłym tygodniu telegrafiści zgłosili wielki strajk w całym prawie kraju. Przyczyni się to nie mało do stagnacji w handlu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Budapeszt 28. sierpnia. Rozruchy antisemickie w Nagy Kanisza nie ustają.

Berlin 28. sierpnia. Do *Kreuz. Ztg.* piszą z Rzymu: Przez cały rok trwały rokowania hr. Kalnoky'ego z kurją rzymską co do nominacji ks. Sniegonia sufraganem księcia biskupa wrocławskiego na Szlązk austrjacki. Sprawę tę popierał silnie kardynał ks. Ledóchowski. Mianowanie to nastąpiło za ustną notyfikacją, uczynioną hr. Kalnokyemu przez nuncjusza papiezkiego w Wiedniu.

Kutnahora (w Czechach) 28. sierpnia. Wczoraj odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Havliczka w obecności około 40,000 osób. Dr Gregr miał przy tej sposobności mowę, pełną wycieczek przeciw rządowi i szlachcie feudalnej.

Wiedeń 28. sierpnia. Adjunkt urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Tarnopolu, Antoni Fiałkowski, przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności złoty krzyż zasługi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27. sierpnia. Król rumuński odjechał po południu o $3\frac{1}{2}$. Przed odjazdem odwiedził go cesarz, który odprowadził króla na dworzec.

Pol. Corr. pisze: Przed południem przyjmował król rumuński ministra spraw zewnętrznych Kalnokyego i wręczył mu przed pożegnaniem wielki krzyż gwiazdy rumuńskiej. Król złożył u Taaffego kartę wizytową i odznaczył wielu dygnitarzów orderami.

Wiener Abendpost jest upoważniona zadać kłam doniesieniom dzisiejszym jednego z pism wiedeńskich, według których stanowisko namiestnika Jovanovicza miałoby być zachwiane.

Budapeszt 27. sierpnia. *Ungarpost* donosi z Zagrzebia: Wczorajsze rozruchy w Zagorji były bez kwestji politycznymi rozruchami. Włościanie zerwali herby niechcąc uznawać korony węgierskiej. Notarjusz i naczelnik gminy z Maria-Bystrica, tudzież żandarm ciężko ranni, 4 chłopów zabito. Mówią, że włościanie schwytali naczelnika komitatu i puścili go dopiero po podpisaniu jakiegoś rewersu. Z powodu obaw o powtórzenie się rozruchów wysłano na miejsce piechotę, kawalerję i żandarmerję. W okręgach ogłoszono stan oblężenia Bawiący tu posłowie z partji narodowej odbędą jutro konferencję, celem obradowania nad zaburzeniami w Zagorje.

Budapeszt 27. sierpnia. *Nemzet* donosi z Zakany: Wczorajszej nocy w Gyekenyes, obok Casurgo, na granicy kroackiej, nastąpiły burzliwe demonstracje przeciw żydom. Skonstatowano, że tłum podjudzony przez obcych, wpadł do mieszkań żydowskich i zrabował je do szczętu.

Paryż 27. sierpnia. 1500 ludzi dla wzmocnienia wojsk Tonkińskich odpływa ztąd między 10. a 20. września. W Besençon przyszło wczoraj pomiędzy mieszkańcami a Włochami, w skutek uregulowania rachunków, do sporu i zaburzeń, wśród których padły strzały. Powagi mera nikt nie chciał uznać; 50 Włochów aresztowano.

Paryż 27. sierpnia. *Temps* ogłasza depeszę prywatną, donoszącą, że Armand Chapeaux przyjęty został 23. sierpnia w Hue przez króla z oznakami bezwarunkowego poddania się. Upełnomocnieni Francji przynieśli projekt traktatu, który żąda odszkodowania wojennego i oddania fortów pod Hue aż do zupełnego uspokojenia kraju. Wojska anamickie mają być postawione przeciw czarnemu sztandarowi, a francuski protektorat ma być potwierdzony na podstawie nowych, zupełnych gwarancyj. Depesza zapewnia, że kwestja tonkińska wkrótce zostanie załatwioną.

Berlin 27. sierpnia. Rada związkowa przyjęła dziś jednogłośnie hiszpański traktat handlowy i dodatkowo pozwoliła na tymczasowe wprowadzenie taktatu w życie.

Londyn 27. sierpnia. Z Batawji telegrafują: Na wyspie wulkanicznej Krakotoa nastąpił ostatniej nocy straszny wybuch wulkanu, który był słyszany aż do Souracante. Deszcz popiołu padał aż pod Tjeribon. Ognie widziane były w Batawji, a Sezang pogrążone w zupełnych ciemnościach zasypywane było kamieniami. I w Batawji również panowała ciemność zupełna, bo wszystkie latarnie gazowe wczoraj wieczorem nagle zagasły. Komunikacja z Auher na zachodnim wybrzeżu przerwana. O miejscowość tę znowu się obawiają.

Madryt 27. sierpnia. Zatarg włosko marokański załatwiony. Maroko płaci odszkodowanie i daje żądane zadosyćuczynienie.

Londyn 28. sierpnia. „Reuter Office“ donosi z Aleksandrji: Malet przygotowuje sprawozdanie generalne o obecnem położeniu Egiptu, które wyraża się pomyślnie o rezultatach reform najnowszych. Prowizoryczne obozy w Elwerdan i Heluan zniesiono. Pułki angielskie wracają w kilku dniach do Kairu. Wielu oficerów otrzymało urlop od 1. września do 30. listopada. Depesza prywatna donosi o śmierci królowej Madagaskaru. Stolica i prowincje spokojne.

Kair 28. sierpnia. W ostatnich dniach zmarł w wojsku angielskiem w Suez jeden żołnierz na cholerę, z krajowców zmarło w Dolnym Egipcie 3, w Górnym 78 osób.

Kronstadt 28. sierpnia. Cesarstwo wyjechali do Kopenhagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 28. sierpnia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 293·90, Anglo-Austr. 109·25, Akcje banku Union 113·—, Kolej Karola Ludwika 294·—, Południ. 150·40, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·50, Rubel papierowy $1·17\frac{3}{4}$. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 27. sierpnia godzina 1 min. —. Akcje alp. tow. górn. 60·75, Węg. akcje kredyt. 294·25, Akcje angloaustr. 109·25, Akcje banku Union 113·75, Akcje Karola Ludwika 294·25, Akcje kolei północnej 265·—, Akcje kolei południowej 150·50, Akcje kolei Alfödzkiej 168·50, Akcje Staatsbahn 316·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·—, Losy regulacji Cisy 110·30, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 88·27, Akcje banku związkowego 105·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy $1·17\frac{3}{4}$, Węgierskie losy 113·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń 27. sierpnia godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·40, w srebrze 79·10, Renta w złocie 99·60, 5% austr. renta marcowa 93·45, Akcje banku wiedeńskiego 837·—, kredytowego 294·40, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleonder 9·50, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·35.

Berlin 27. sierpnia godzina 4 min. 58. Rosyjskie banknoty 201·85, Akcje kredytowe 505·50, Lombardy 259·50, Galicyjskie 126·50, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·65.

Telegramy zbożowe z dnia 27. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 10·30 do 10·80 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·39 do 10·41 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) $16\frac{3}{4}$ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 193·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 57·25 m., olej rzepakowy 68·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·— fr., olej rzepakowy 80·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 27. sierpnia: 13·75 do 13·25 Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·80, na sierpień 7·70, na sierpień-grudzień 7·90. Antwerpja: na sierpień $19\frac{1}{4}$. Nowy-York: $7\frac{1}{2}$. Filadelfja: $7\frac{1}{4}$.

Lwów, dnia 27. sierpnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolej gal. Karola Ludwika	292 50	296 —
" Lwowsko-Czern.-Jas.	167 —	170 50
Banku Hipotecznego galic.	288 —	293 —
" Kredytowego galic.	250 —	255 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	98 90	99 90
" " 4½%	98 90	99 60
" " 5%	98 90	99 80
" " 6%	86 50	87 50
Banku hip. gal. 6%	101 60	102 60
" " 5%	97 45	98 48
wylosowalne z 10% prem.	100 40	101 40
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	101 —	102 50
" " 5%	98 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6%, los w 15 l.	—	—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 85	99 85
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	95 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 25	102 50
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
" Stanisławowa	22 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 66	5 67
" cesarski	5 67	5 68
20-frankówka	9 45	9 55
Pół-imperjał rosyjski	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
" papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	58 15	58 90
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony w srebrze	—	—
Wiedeń, d. 26. sierpnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	78 35	78 50
" srebrna	78 90	79 10
" złota	99 50	99 75
Losy z r. 1854 4½%	120 —	120 75
" 1860 4½% 500 zł	133 40	133 80
" 1860 4½% 100 zł	139 —	140 —
" 1864	169 75	170 25
" 1864 ½	169 25	169 75
" Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	—
Bukowińskie	99 —	99 50
Galicyjskie	99 —	99 50

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	104 75	105 75
Wyższo-austrjackie	104 50	105 50
Szląskie	110 —	—
Styryjskie	105 —	105 —
Siedmiogrodzkie	99 25	100 —
Węgierskie	99 —	99 50
" z klauz. 1867	98 90	99 30
Obligi pożycz. kolei węgier.	99 50	100 —
Renta węgierska złota	119 85	120 —
" " za kolej wsch.	98 85	99 10
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	108 75	109 25
Ziemskie kred. węgierskie	—	—
" austrjackie	294 —	295 —
Zakład kred. d. handl. i prz.	293 50	293 75
" węgierski	294 —	294 50
Bank depozytowy	203 50	204 —
Tow. eskomp. niż. austr.	862 —	868 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	—	—
Austro-węgier. banku N.-B.	837 —	838 —
Unionbank	112 75	113 25
Verkehrsbank ogólny	146 50	147 —
Wied. Bankverein	105 25	105 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	—	—
" Alföld-Fiume	168 50	169 —
Żeglugi parow. na Dunaju	582 —	583 —
Kolei Elżbiety	228 —	228 25
" północ. Ferdynanda	2650	2655
" Franciszka Józefa	198 75	199 25
Gal. Karola Ludwika	293 —	293 50
Koszycko-Oderberska	145 —	145 25
Lwow.-Czer.-Jassk.	167 50	168 —
Północ.-austrjacka	198 50	199 —
" Lit. B	215 50	215 75
Rudolfa	167 60	168 —
Siedmiogrodzka	164 25	164 75
Towarzystwa państw.	316 —	316 50
" połudn. (Lombardy)	160 —	161 25
Cisańska	248 50	249 50
" węg. gal. Żupkowska	161 —	161 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 25	114 75
Premiowe Wiedeńskie	123 —	123 50
" Węgierskie	113 50	114 —
" Tureckie	24 20	24 40
Kredytowe	172 50	173 —
Klary	37 50	38 25

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	108 —	—
Keglewicha	17 50	18 50
Krakowskie	18 50	19 —
Miasta Budy	38 —	40 —
Palffy	38 40	38 80
Rudolfa	20 50	21 —
Salma	51 —	51 50
St. Genois	48 —	48 25
Stanisławowskie	23 50	24 —
Waldsteina	27 —	27 50
Windischgrätza	40 —	40 60
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	95 —	96 25
Elżbiety	—	—
Ferdynanda północna	104 90	105 20
Franciszka Józefa	103 50	103 75
Gal. Karola Lud. I. Em.	98 50	98 80
" II.	—	—
Koszycko-Oderberska	97 40	97 70
Lwowsko-Czern. I. Em.	98 50	99 50
" II.	98 60	99 —
Rudolfa	100 90	101 20
Siedmiogrodzkie	92 80	93 20
Kolej państwowa	183 —	184 —
" połudn. (Lombr.)	136 75	137 25
" Cisań. towarz.	101 75	102 25
Węg. galic. Żupkowska	94 75	95 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 50	9 51
Imperjały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielsk.	11 95	11 98
Liry tureckie złote	10 82	10 84
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony srebrne za 100	58 50	58 45
Marki niem. za 100 mar.	58 50	—
Ruble papierowe	1 17 50	1 17 75
Warszawa, 25 sierpnia.		
5% Listy zastaw. 1869 kupon	—	—
5% Listy likwidacyjne kupon	—	89 —

Pp. studenci

znajdą umieszczenie w dobrych domach na wikt i stancję.

Bliższa wiadomość w Zakładzie posługaczy miasta Lwowa, plac Halicki l. 7 we Lwowie.

Ekonom

kawaler, w sile wieku, poszukuje posady od 1. września na folwark od 300 do 800 morgów.

Bliższa wiadomość pod adresem N. N. 106, poste restante Gródek koło Lwowa. 2430 2—2

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński KAZIMIERY JAROSZÓWNY

przeniesiony został do domu p. adwokata Dr. Nurkowskiego przy placu Bernardyńskim l. 11 A.

Zapisy uczennic rozpoczynają się od 30. sierpnia b. r. — Kurs nauk z dniem 5. września b. r. 2434 2 5

Zmiana lokalu.

Z dniem 15. lipca przeniesiony został magazyn sukien damskich

JÓZEFINY DĄBROWSKIEJ

z placu Halickiego l. 14,

na plac Marjacki l. 8,

dom księcia Ponińskiego, róg Wałów Hetmańskich, naprzeciw hotelu Langa. 2454 1—6

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie,

2140 6—0

przy ulicy Halickiej pod l. 13 I. piętro.

płaci od wkładek oszczędności 6% rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9.—2.

Do wszystkich mieszkańców Austrji i Węgier.

Pilna odezwa!

Przy podziale spadku wielkiego handlu Jana Karola Kunzschmidta, istniejącego od lat 121, postanowili spadkobiercy na posiedzeniu dnia 1. czerwca, wynająć z dniem 1. listopada br. lokalności, w których mieści się handel, do tego więc czasu wyprzedać oraz prawie darmo, jedynie za cenę surowego materjału, cały zapas towarów, byle tylko z d. 1. listopada módz wypróżnić lokal.

W zapasie są jeszcze następujące towary:

4500 koszul damskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego i prawdziwe szwajcarskie wstawki haftowane, prawdziwy haft artystyczny, sztuka po 1·50 zlr., tuzin 16·50 zlr.

1500 damskich gorsetów nocnych w tym samym gatunku, bardzo długie i w całej długości z szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, bardzo eleganckie, rzecz bardzo wspaniała dla każdej damy, sztuka 150 zlr., tuzin 16·50 zlr., z ciężkiego barchanu po 1·60 zlr. sztuka.

5600 spodnic z najdelikatniejszego płótna szarego z prawdziwemi szwajcarskiemi bortami jedwabnemi sztuka 1·40 zlr., tuzin 15·50 zlr. Z czerwonego kretonu 1·50 zlr., tuzin 16·50 zlr, z ciężkiej pilśni po 1·75 zlr. szt.

3560 koszul męskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego, półkoszulek poczwórny, gładki i haftowany, dowolna objętość szyi, sztuka 1·50 zlr. tuzin 16 50 zlr.

1500 tuzinów garniturów stołowych tkanych w desenie kwieciste, składające się z obrusa i 12 serwet 2·85 zlr., niezbędne dla każdego domu i nadzwyczaj tanie.

2000 tuzinów tureckich ręczników, zupełnie gotowych, każda sztuka osobno, z czerwonemi bordiurami i długiemi frenzlami, bardzo delikatnie pikowane, wspaniale piękne, tuzin 3 75 zlr.

2000 wielkich chustek damskich z najdelikatniejszej wełny berlińskiej, z długiemi frenzlami, w różnych kolorach, jako to: białe, szare, tureckie, w kwadraciki itp. sztuka 1·20 zlr., tuzin 12 50 zlr

400 pledów podróżnych najcięższego gatunku, bardzo dużych, najdelikatniejszych, z ciemnym brzegiem i licznemi frenzlami, mogące być użyte nawet po 20 latach jako strój bardzo elegancki, dawniej 12 zlr., obecnie tylko 4·85 zlr.

500 kołder jedwabnych z najgrubszego jedwabiu lugduńskiego; niebieskie, białe, czerwone i żółte po 4 zlr., zdumiewająco tanio.

350 garniturów gobelinowych, składających się z dwóch najdelikatniejszych kołder i obrusu z kutasami aksamitnemi w rozmaitych barwach, wspaniałe i kosztuje cały garnitur (wszystkie 3 kawałki razem) tylko 7·50 zlr.

5000 tuzinów prześcieradeł z ciężkiego płótna, skórzanego, na największe łóżka, po 1·35 zlr, tuzin 15 zlr.

Każdy odbiorca towarów najmniej za 15 zlr. na raz, otrzymuje remunerację, gratis zegar szwajcarski z franc. bronzu złotego, z długim łańcuchem, dobry chód gwarantowany na lat 2.

Zamówienia za gotówkę (za pobraniem pocztowem lub za przekazem) adresować należy: 2440 1—0

Erbschafts-Verwaltung Rabinowicz,

Wien, II., Schiffamtsgasse Nr. 20.

Lekcyj muzyki

na fortepianie,

udziela we własnem pomieszkaniu lub też w mieście Marja Wiercińska, uczennica Ludwika Marka.

Osoby interesowane raczą się zgłosić pod adresem: Lwów ulica Gołębia l. 9.

BIEGŁY w korespondencji i prowadzeniu książek były kupiec, żonaty, 30 lat mający, prosi o zajęcie kancelaryjne lub w handlu. Łaskawe zawezwania pod lit. R. P. 124. Lwów, poste restante.

Uwiadamiam

P. T. rodziców i opiekunów, że przyjmuję na pomieszkanie panienki. Konwersacja francuska. Na żądanie nauka gry na fortepianie.

Zgłoszenia przyjmuję listownie i w domu, Lwów ulica Gołębia l. 9. J. Wiercińska.

Non plus ultra.

KAWA CEYLON

właśnie nadeszła, bardzo aromatyczna, mocna, delikatna w smaku, wielkoziarn.

kilo zlr. 1·76,

dalej następujące gatunki kawy bardzo delikatne, czyste i warte swoje pieniądze, 1 kilo netto:

Perłowa Ceylon, niebieska . zlr.	1·98
Perłowa Costarica, zielona	1·88
Perłowa Manilla, jasna	1·64
Arabska Mokka	1·56
Cuba, najdelikat. wielkoziarn.	1·60
Menado, (złota Jawa)	1·60
Jawa Malang, zielona	1·36
Domingo, wyborowa	1·40
Santos, czystego smaku	1·30
Rio, bardzo mocna	1·40
Bahia, przyjemnego smaku	1·18
Jamaica, mocna i dobra	1·14
Przebiórki dla służby	0·96

Posyłka za pobraniem pocztowem po 4½ kilo wagi netto, rozsyła się wszędzie oclone i franco, tak że odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków.

R. MAITI w Tryeście.

Gwarancja 10 lat.

FORTEPIANY

z fabryki Hofbauera i Hamburgera, utrzymuje na składzie i poleca 2443 2—5

A. ALSCHER

ulica Akademicka l. 26.

WAŻNE OSTRZEŻENIE

dla Publiczności.

Przypominamy, że wszelkie pigułki sprzedawane jakoby Blancarda w słojach bez etykiet i we flaszkach nie noszących cechy naszej fabryki i podpisu własnoręcznego, nie pochodzą od nas, prosimy publiczność aby odrzucała takowe jako fałszywe i podrabiane.

Blancard

Pharmacien, 40, rue Bonaparte

PARIS

Zaszczycona zaufaniem Szanownych Rodziców i Opiekunów, oznajmiam, że i w tym roku przyjmuję panienki dochodzące do Zakładów naukowych na wikt i stancję. Sumiennie zapewnić mogę opiekę macierzyńską, pomoc w naukach, a na żądanie język francuski i lekcje muzyki.

Z. Krzyżanowska

2410 3-4 *ul. Akademicka l. 16.*

W niedokrwistości, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy specjalista chorób kobiecych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgji i Akuszerji

JAN KURPIEL

przy ul. Wałowej pod l. 3., I-sze piętro.

Ordynuje od godziny 9. do 12. i od 2. do 6. 2141 25—0

Codziennie świeże

WINOGRONA

włoskie i budzińskie,

BRZOSKWINIE

włoskie deserowe,

GRUSZKI

cesarskie deserowe,

poleca i rozsyła 2130 4—0

handel ST. MARKIEWICZA we Lwowie

w Rynku l. 42.

Kuracyjne winogrona feslawskie

rozpoczną się z dniem 10. września.

H. LEON

ulica Teatralna l. 7 we Lwowie

Zakład fryzjerski i handel perfumerji

poleca

Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy. L'Anti Bolbon, jedyny środek pewny na wągry. Eau de Brakuel, niezawodny środek na piegi i opaliznę.

Największy wybór 29 2 32—0

perfumerji i artykułów toaletowych po cenach jak najtańszych.



Winogrona, dojrzałe i słodkie, wysyła się prosto z winnicy po zlr. 1·80, śliwki i melony po zlr. 1·25 za kosz ważący 5 kilogramów. Przesyłka nakuteczni się w stosownem opakowaniu i franco do każdej stacji pocztowej. 2447 1—12

ED. RITTINGER, właściciel winnicy w Werschetz (południowe Węgry).

Zegar poczerniał i Twoich wód,
Bo niebo był ze szczerego złota, —
Serce i dusza szczęśliwy lad,
Bo oboa im prawdziwa cnota.
Kto złota nie ma, ...

Sirop du D. FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciwko kaszlem nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym. 2157 34—0

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dr. Chable.

ANTONINA JASIŃSKA

modniarka,

znana z dobrego gustu, przypomina się z dawniejszych czasów Damom i uprasza o łaskawe względy. Mieszka ulica Sykstuska, w domu Berlinera l. 20.



Stalowe pługi Rajola, odznaczone pierwszą nagrodą państwową w Lundenburgu, cena netto 38 zlr.

Pracnera patentowane wykopywacze buraków, z pierwszą nagrodą w Lundenburgu, cena 20 zlr.

NOWOŚĆ! 2-konny garnitur do młócenia z aparatem do czyszczenia, cena 530 zlr.

4 konny garnitur do młócenia z nowym cylindrowym przyrządem do czyszczenia, cena 965 zlr.; ta sama maszyna do młócenia z 3 **konną, 3 cylindrową lokomobilą,** cena 2050 zlr. 2179 21—0

Halladaya oryginalne motory wietrzne

dla zawodnienia ogrodów, parków i folwarków, dla zawodnienia i wysuszenia pól, aż do siły 40 koni.

Hoffmann'a patent. przenośne koleje

50 ct. za metr.

Patent. elewator słomy

po 350 zlr. — Dostarcza akuratnie

Józef Friedländer

Wien, III., Hintere Zollamtsstr. 13.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20

wyrabia

znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 zlr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50. Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszka po 10 i 15 cnt.,

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 2128 13—0 1

Telegramy z Węgier

z powodu śmierci

daremnie

1470 zegarków kieszonkowych.

Właściciel jednego z największych handlów zegarkami we Węgrzech zmarł nagle i jak najsurowiej polecił spadkobiercom, ażeby użyli dla siebie jedynie majątek ruchomy i nieruchomy, natomiast znajdujące się w kasie ogniotrwałej 1470 zegarków kieszonkowych rozdarować jedynie za zwrotem kosztów delikatnie grawirowanych kopert, uregulowania zegarka oraz łańcuszka ze złota double i grubo pozłacanego, ażeby dać możność każdemu przyjść w posiadanie zegarka kieszonkowego znakomicie uregulowanego. Ponieważ zaś sama koperta ze wspaniałym prawdziwie łańcuszkiem ze złota double, tudzież uregulowanie tyleż prawie wynosi, każdy więc kupujący we własnym tylko działa interesie, zamawiając jak najprędzej i jak najwięcej. Z poważaniem **Spadkobiercy.**

Następujące zegarki są jeszcze w zapasie:

500 cylindrów kieszonkowych,

z ciężko posrebrzanemi kopertami z niklu, grawirowane jak najdelikatniej ze szkiełkiem płytkiem i emalją, wraz z grubo pozłacanym łańcuszkiem, fason zegarka złotego, na minutę zregulowany. Razem tylko zlr. 4 90, takiż sam zegarek z prawdziwego 13 łutowego srebra, wypróbowany przez c. k. urząd cechowniczy i grubo pozłacany, tylko zlr. 6·60. Takież same cylindry z ciężkiego prawdziwego 14 karatowego złota, wypróbowane urzędowo, dawniej 45 zlr., teraz tylko 16 zlr.

350 ankrów,

w grubo posrebrzanej kopercie niklowej, delikatnie grawirowanej i guilloszowanej, na 15 rubinach, z werkiem precyzyjnym i ze wskazówką sekundową, z płytkiem szkiełkiem, emalją i wspaniałym łańcuszkiem, tylko 7 zlr. Takie same ankry z ciężkiego prawdziwego 13 łutowego srebra, przez urząd cechowniczy wypróbowanego i grubo pozłacanego, tylko 11 zlr.

275 remontoarów waszyngtońskich,

z ciężkiego, prawdziwie 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, do naciągania bez kluczyka, z mechanicznem urządzeniem wskazówek, szkiełkiem płytkiem, emalją i wskazówką sekundową, uregulowane na sekundę, najlepszy zegarek w świecie, cena wraz ze wspaniałym łańcuszkiem tylko 8 zlr. 30 cnt.

250 remontoarów srebrnych,

z ciężkiego, prawdziwego 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k urząd cechowniczy, do naciągania bez kluczyka, z mechanicznem urządzeniem wskazówek, szkiełkiem płytkiem, emalją i wskazówką sekundową, na minutę uregulowany, najlepszy zegarek w świecie. Dawniejsza cena 25 zlr., teraz tylko **13** zlr.

Za uregulowany chód ręczę przez 5 lat.

Do wiadomości.

Dnia 24. sierpnia 1883 roku odkryto **tajną kryjówkę** w skrzyni, używanej przez spadkodawcę do chowania towarów i znaleziono w niej następujące przepyszne **prawdziwie złote przedmioty do ozdoby.** Wszystkie te przedmioty złote zbadane są przez c. k. urząd cechowniczy i wysadzane są imitowanymi kamieniami szlachetnymi, oraz brylantami.

Kamienie te z powodu swego wspaniałego oszlifowania, mają o wiele ognistszy i wspaniały połysk, niżeli prawdziwe, która to okoliczność potwierdzoną została przez setki jubilerów i znawców sztuki, którzy te cuda oglądali i zakupili.

217 sztuk prawdziwych złotych pierścionków,

z naśladowanemi brylantami, najrozmaitszej wielkości, prawdziwe 6 karatowe złoto, w bardzo ładnem etui, sztuka tylko zlr. 3·75.

184 par brylantowych kolczyków, boutoniers,

w prawdziwej 6 karatowej złotej oprawie, ze wspaniałymi brylantami, bardzo ładnem aksamitnem etui, para tylko zlr. 3 75.

222 par kolczyków z prawdziwego złota,

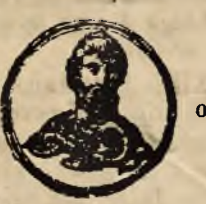
cechowane, 6 karatowe złoto z najdelikatniejszym koralem, wraz z etui, para tylko zlr. 1·50.

164 sztuk medalionów,

z ciężkiego, prawdziwego, 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, każda sztuka innego fasonu, z grawurą i emalją, prócz tego grubo złocone, sztuka tylko zlr. 3 60 Takie same z francuskiego złota doublé, ze sztucznemi brylantami tylko zlr. 2·50.

Zamówienia pocztą, jakoteż telegraficznie, które wykonywują się za pobraniem pocztowem, lub też za poprzednią przesyłką pieniędzy, adresować należy: 2440 1—3

IGNATZ BOROW, Postyen in Ungarn.



NA ŁYSINY

siwienie włosów i łupież

okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy

Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowił, całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny

Bukowa 2. stycznia 1880. **Jarosław Brtikol,** rządca dóbr.

Sprzedaje się we flaszkach po **2 i 1 zlr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruskora,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem" ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością." 2149 16—0

Kto chce swój kapitał na dobry procent ulokować

są do sprzedania

naprzeciw Czerniowieckiej kolei żelaznej

przy głównym trakcie gródeckim

Grunta do budowli na parcelach

jakiejkolwiek kto sobie życzy.

Bliższej wiadomości udziela **MAURYCY BAŁŁABAN, plac Marjacki l. 8,** albo właściciel **A. BENDEL** na miejscu. 2362 9—16

Najtaniej 2222 7—0

Chiffony i Shirtingi

sztuka 24 metry = 40 łokci polskich

po zlr. 7, 7 60, 8, 8·75, 9 60, 10·40, 12, 13 40,

łokieć po ct. 14, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30 i 32

w handlu płócien i gotowej bielizny

Jana Riedla we Lwowie.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że

wyłączną sprzedaż piwa

mego wyrobu dla wschodniej Galicji i Bukowiny oddałem **firmie handlowej**

J. EMANUEL FRÄNKEL we Lwowie.

Kupcy i restauratorowie z tych krajów, chcący to piwo sprowadzić, raczą się udać do wyżwspomnianej firmy.

Klein-Schwechat w czerwcu 1883.

Antoni Dreher m. p.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia bezzwłocznie p. **Fränkel ulica Sykstuska l. 44 i w lokalu galic. Towarzystwa handlu plac Gołuchowskich l. 2.**

Zamówienia zamiejscowe adresować należy **J. Emanuel Fränkel** we Lwowie ulica Sykstuska l. 44. 2253 17—24

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2132 37—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.